Nr. 97.— Rok 5. **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1 80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Angiji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachnnek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank. Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdanska wiersz m/m 5-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszen.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redkacja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 26-go kwietnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Minister reform rolnych złożył prośbę o dymisję.

Warszawa, 24. 4. (PAT) Prasa warszawska otrzymała dziś półoficjalną wiadomość, że w dniu dzisiejszym złożył p. min. reform rolnych Kopczyński prośbę o dymisję. Premjer przedłoży ją jutro p. Prezydentowi Rzplitej z wnioskiem o przyjęcie i zamianowanie na to stanowisko inż. Józefa Radwana.

Warszawa, 25. 4. (AW) Minister reform rolnych Kopczyński podał się do dymisji, która została przyjęta. Bezpośrednim powodem podania się do dymisji było głosowanie w Komisji dla reform rolnych w sprawie kredytów rządowych dla osadników na Wschodzie. Kierownictwo tymczasowe objął Radwan, wiceprezes głównego Urzędu Ziemskiego.



Polska i Czechosłowacja.

Prasa francuska o pobycie ministra Benesza w Warszawie. — Głosy prasy włoskiej Co mówią „Danziger Neueste Nachrichten". — Poseł sowiecki Wojkow ostentacyjnie niekrał udziału w oficjalnym raucie.

Paryż, 24. 4. PAT). „Ere Nouvelle" podkreśla, że Francja cieszy się szczególnie z ostatecznego porozumienia polsko-czechosłowackiego, które jest wielkiem dziełem min. Skrzyńskiego. „Eclairc" podkreśla również znaczenie porozumienia polsko-czechosłowackiego, nie przypuszcza jednak, by sojusz był już podpisany, lub miał być podpisany w najbliższym czasie, jednakże widocznem jest — zdaniem dziennika — że projekt tego sojuszu żyje w myślach wszystkich zarówno w Warszawie, jak i w Pradze. Zbliżenie było oczywiście wywołane pretensjami Niemiec.

Rzym, 24. 4. (PAT). „Il Mondo" podaje bardzo szczegółowo przebieg narad polsko-czechosłowackich oraz teksty przemówień w Warszawie w czasie pobytu min. Benesza w stolicy Polski. Dziennik zamieszcza również artykuł polityczny pod tytułem: Polska i Czechosłowacja. Artykuł ten utrzymany na ogół w tonie objektywnym, wykazuje, że niebezpieczeństwo niemieckie i możliwość rewizji traktatu wersalskiego zespoliły Polskę i Czechosłowację, każąc im przejść do porządku dziennego nad drobnymi zatargami. Dziennik zapytuje, jak długo będzie trwać ta zgoda i odpowiada, że tak długo, dopóki nie ukaże się niebezpieczeństwo rosyjskie. Polska i Czechosłowacja — zdaniem dziennika — udziela sobie wzajemnego poparcia przeciwko Niemcom, ale odpowiedź na to, czy Czechosłowacja poprze Polskę przeciwko jej głównemu wrogowi i rywalowi na terenie słowiańszczyzny, wypadnie ujemnie. Nie ulega wątpliwości że Czechosłowacja widzi w Rosji bratni naród, Polacy zaś nienawistnego wroga. Artykuł maluje rzeczowo niebezpieczeństwo, grożące Polsce i dowodzi, że zakusy Niemiec na granice zachodnie Polski oraz Czechosłowacji musiały wywołać jako reakcję zbliżenie zagrożonych przez Niemcy państw słowiańskich.

Gdańsk, 24. 4. (PAT). W związku z pobytem min. Benesza w Warszawie „Danziger Neueste Nachr." ogłasza telegram swego korespondenta warszawskiego, w którym m. i. oświadcza: Bardzo ważnym faktem jest zawarcie polsko-czeskiego traktatu handlowego, który jeszcze w ostatnich dniach natrafiał na poważne trudności. Najdonioślejsze jednak **znaczenie posiada postanowienie, regulujące przewóz amunicji i materjałów wojskowych przez Czechosłowację do Polski.** Ze strony Rosji — zaznacza dalej korespondent — zapatrują się na pobyt Benesza w Warszawie i jego ruchliwą działalność w tem mieście z wielką nieufnością, czemu dał wyraz **poseł sowiecki Wojkow, nie biorąc ostentacyjnie udziału we wtorkowym raucie.**

Korespondent „Danziger Neueste Nachr." wspomina dalej o mowie Kramarza- wygłoszonej niedawno w Preszburgu i pisze, że na zapytanie jednego z dziennikarzy rosyjskich, czy **Benesz gwarantuje wschodnie granice Polski, czeski minister dał odpowiedź wymijającą.** Dalej dziennik podkreśla oświadczenie Benesza, że przystąpienie Polski do małej ententy nie jest przewidziane i że **Polska i mała ententa podawać sobie będą od wypadku do wypadku rękę do lojalnej współpracy,** jak to było ostatnio w Genewie oraz powiedzenie dra Benesza, że jego pobyt w Warszawie i usiłowania w kierunku **zbliżenia polsko-czechosłowackiego nie są skierowane przeciwko Niemcom.**

Telegram ministra Benesza do premjera Grabskiego

Warszawa, 24. 4 .(PAT). P. minister Benesz, opuszczając granice Polski, wystosował z Dziedzic do . premjera Grabskiego następującą depeszę: J. E. Grabski, Prezes Rady Ministrów. Warszawa: W chwili, gdy opuszczam terytorjum Polski, niech mi będzie wolno Panu Prezesowi wyrazić jeszcze raz najszczersze podziękowanie za przyjęcie jakiego doznałem w Pańskiej stolicy. Wyjeżdżam z przekonaniem, że przyszłość Pańskiej wielkiej Ojczyzny, zarówno jak i mojej, **jest związana wzajemnymi naszymi interesami i współpracą.**

(—) Benesz.

Rząd sowiecki nie przyjął zaproszenie na konferencję międzynarodową.

Genewa, 24. 4. (PAT) Sekretarz generalną Ligi Narodów otrzymał w odpowiedzi na swój list w sprawie **zaproszenia rządu sowieckiego do udziału w konferencji międzynarodowej,** która ma zbadać projekt konwencji w sprawie międzynarodowego handlu bronią, depeszę odmawiającą zaproszeniu do wzięcia udziału w tej konferencji. Odmowa umotywowana jest tem, że **rząd sowiecki uważa za niemożliwe, aby miał być podporządkowany decyzji i interwencji Ligi Narodów.**

Polityka Francji wobec Niemiec zależna jest od wyniku wyborów.

Wiedeń 24 3 Pat. Korespondent paryski „Sozial Demokratischer Parlamentdienst" otrzymał informację, że doniesienie „Matina" o mającym niebawem nastąpić wyjeździe do Londynu Painlevego i Brianda jest nieścisłe. Narazie bowiem rząd francuski czeka na wynik wyborów niemieckich na prezydenta Rzeszy, poczem zdecyduje się dopiero na wymianę zdań z innemi państwami w sprawie przyszłej polityki wobec Niemiec. Jeżeli wybrany zostanie kandydat lewicy, to fakt ten przyspieszy rokowania. Należy się w tym wypadku liczyć z rychłem zwołaniem konferencji międzysojuszniczej, na którą to w porozumieniu z sojusznikami zaproszonoby również i Niemcy.

Czerwone niebezpieczeństwo.

Grudziądz, dnia 26 kwietnia.

Ostatni zamach komunistyczny w Bułgarji **od dawna był przygotowany przez** trzecią Międzynarodówkę, a podobne ataki zamierzone sa w Rumunji i **wogóle na Bałkanach.** W tych dniach donoszono z Bukaresztu, **iż** stosunki między komunistami bułgarskimi, **rumuńskimi** i rosyjskimi zacieśniły się. W Bukareszcie **wpadły w** ręce policji ważne akta i szyfrowane telegramy, **zawierające** program propagandy komunistycznej na Bałkanach. Rumuńscy komuniści mieli za zadanie w razie przewrotu w Bułgarji sparaliżować aktywność armji rumuńskiej.

Że Sowiety przygotowały się na wzmożoną akcję wiosenną na Bałkanach, o tem doniosły już pisma francuskie. Narady w tej sprawie odbywały się już w marcu br. we Wiedniu, w Atenach i w Salonikach. Jedną z najważniejszych uchwał, powziętych na „radzie wojennej" we Wiedniu było powierzenie komuniście bułgarskiemu Kolafowowi naczelnego kierownictwa w organizacji ofenzywy komunistycznej na Bałkanach. W razie niepowodzenia akcji w Bułgarji ofenzywa bolszewicka zostanie przerzucona do Macedonji greckiej, gdzie znajdzie oparcie w grupie „federalistów" Panicy.

Bułgarja tymczasem opanowała sytuację, lecz co będzie dalej. Sowiety zapowiadają dalszą walkę a terror na Bałkanach obliczony na ogólny zamęt nie ustaje. Stanowi to groźne niebezpieczeństwo dla pokoju całej Europy.

Wbrew uroczystym zapewnieniom rządu sowieckiego trzecia międzynarodówka rozwija nadal swoją działalność poza granizami Rosji, a wewnątrz kraju państwa sowieckiego zauważyć się dają przygotowania wojenne. Pisze o tem obszerniej oficer generalnego sztabu czerwonej armji w piśmie „Włościańska Ukraina".

Już w styczniu br. rząd sowiecki rozpoczął przeprowadzać reorganizację czerwonej armji, która ma być powiększona z istniejących 40 strzeleckich dywizji do liczby 56. Pierwsza konna armja, składająca się z 6 dywizyj wyłoni z pośród siebie kadry dla zorganizowania nowych 5 dywizji kawalerji. Kaukaska armja konna przygotowuje utworzenie dwuch armji o sile 5 dywizji każda. Artyleria sowiecka została już częściowo zaopatrzona w działy polowe.

Główny urząd chemicznego zaopatrzenia czerwonej armji w przyśpieszonym tempie podjął pracę w dziedzinie wyrabiania gazów trujących. W dawnej cukrowni Jaroszyńskiego w pobliżu Kijowa wyrabia się w ścisłej tajemnicy specjalnego gatunku gazy trujące. Tego rodzaju gaz posiada właściwość przenikania do organizmu poprzez ubranie i pory w skórze, powodując paraliż całego systemu i sercowego.

Gazy te, produkowane pod Kijowem, transportuje się w stalowych cylindrach do zenińskiej fabryki nabojów, gdzie wypełnia się niema wszelkiego rodzaju pociski armatnie, bomby, aeroplany a również i pociski karabinowe, wybuchowe itp. Wyniki próbnych ćwiczeń tymi nabojami trzymane są w ścisłej tajemnicy.

W Japonji armja czerwona zamówiła cały szereg łodzi wojennych podwodnych i hydroplanów, które w tych dniach przybyły do Rosji. Flota napowietrzna została również znacznie powiększona, a rząd sowiecki zakupił w Niemczech, Austrji, Holandji, Hiszpanii, Włoch itp. większą ilość aeroplanów typu Fokkera i Junkersa.

Lotnictwo wojskowe zostanie wzmocnione o 1000 nowych aeroplanów. Na morzu Czarnem znajduje się obecnie siedm napowietrznych eskadr, w okolicach Mikołajewa, Marinpola i Noworosyjska są poustawione baterje, składające się z dwóch ciężkich dział 11 calowych a na przestrzeni wybrzeża Czarnego morza od Noworosyjska aż do Odessy są poustawiane baterje na specjalnych betonowych platformach, posiadające armaty o różnorodnych kalibrach.

Sowiety — jak widać z powyższego — przygotowują się z całą energją do wojny. Gdyby nie kłopoty wewnętrzne postępy w kierunku organizacji czerwonej armii byłyby jeszcze większe. Komisarz do spraw wojskowych Frunze niedawno przecież zaznaczył:

„Naszem zadaniem jest stworzenie armji, któraby była postrachem dla dalszych lub bliskich sąsiadów...

Tylko drogą zastosowania nowożytnej techniki armja czerwona rozbije szalejące fale otaczającego nas morza burżuazyjnej złości, zawiści i nieprzyjaźni..."

Smutne to horoskopy dla całej Europy. Co powie na to Liga Narodów lub Najwyższy Trybunał w Hadze, które obradują nad rozbrojeniem i paktem bezpieczeństwa?

Z działalności „Hiematdienstu i „Hiematbundu".

I

Działalnosć niemieckiego „Heimatbundu", „Heimatdienstu" itp. dobrze już znana jest naszym Czytelnikom.

W tych dniach wydał „Heimatdienst" znów znamienną odezwę, w której hakatyści niemieccy głoszą... "iż Hindenburg nie jest tylko wybawicielem niemieckiej ojcowizny (Prusy Wschodnie), ale imię jego jest znakiem na cały wschód Europy. Znaczy on koniec czasu, podczas którego sąsiedzi chciwi mogli zabrać ziemie niemieckie (?). Za nim stoją nowe zjednoczone wolą potrjotyczną Niemcy. Jeżeli Niemcy będą wybierąc źle, krainy poprawniczne oderwane bezprawnie utracimy na zawsze, i z niemi też miljony Niemców, oszukanych o swą niemieckość. Ratujmy pogwałconych niemieckich braci".

W związku z powyższą odezwą nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników z małem zapytaniem, stawionem przez posła polskiego Baczewskiego w sejmie pruskim, a które daje cały szereg dowodów niekulturalnej — ba nawet niemoralnej działalności „Heimatdienstu".

Zapytanie posła Baczewskiego brzmi jak następuje:

„Na moją interpelację w Sejmie pruskim z dnia 18. 2. 1925 r., wktórej stwierdziłem, że zadaniem „Heimatdienstu" wschodniopruskiego jest prześladowanie mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich, nazwał minister spraw wewnętrznych p. Severing w swojej odpowiedzi twierdzenie moje niesłusznem. Pan minister oświadczył, że „Heimatdienst" jest organizacją, która służy do popierania niemieckich celów i zadań kulturalnych i jego zadaniem nie jest uciskanie i tępienie mniejszości polskiej w Prusach, a mianowicie w Prusach Wschodnich.

W drugiej interpelacji z dnia 20 rb. twierdziłem, że „Heimatdienst" pobiera znaczne subwencje od Rządu pruskiego wypłacane przez rejencję olsztyńską i nadprezydjum w Królewcu. Na zapytanie w jaki sposób Rząd pogodzić może subwencjonowanie ze swojem twierdzeniem, że finanse państwa nie zezwalają na zaprowadzenie nauki języka polskiego dla dzieci polskich w szkołach ludowych i że należy fundusze wypłacane „Heimatdienstowi" zużyć raczej na zaprowadzenie nauki polskiej, odpowiedział p. minister Severing podobnie: „Wschodniopruski Heimatdienst" nie jest organizacją do walki z polskością, lecz organizacją, która służy do popierania niemieckich celów kulturalnych". O sprawie subwencji p. minister nic nie mówił.

Kto zna stosunki w Prusach Wschodnich panujące, ten przyznać musi, że tak pierwsza jak i druga odpowiedź p. ministra nie zgadza się z rzeczywistością. Znam p. Severinga i wiem, że on świadomie nieprawdy nie powiedział. P. minister stał się widocznie ofiarą raportów klamliwych i tendencyjnych. Wątpie także, ażeby p. Severing w taki sposób zamierzał naprawić reputację swoją u wschodniopruskich nacjonalistów z powodu faktu, że zniósł swego czasu niczem nieuzasadniony zakaz wydawania „Gazety Olsztyńskiej". Nazwali go bowiem wtenczas nacjonaliści wschodniopruscy „Aniołem stróżem Polaków" (Severing der Schutzengel der Polen). Niepodobieństwem jest również, ażeby pan minister wierzyć miał bez wszystkiego raportom Heimatdienstu.

Odpowiedź jednak wygląda rzeczywiście tak, jak gdyby ją podyktował sam Heimatdienst. Zachodzi więc pytanie, kto p. ministrowi udzielił tak sprzecznych z rzeczywistością informacji? Czyżby rejencja olsztyńska? Odpowiedzi ministrów polegają przecież zawsze na raportach urzędowych.

Dążenia Heimatdienstu muszą być rejencji olsztyńskiej znane. Prezes Heimatdienstu jest równocześnie radcą rejencyjnym. Pozatem mam niezbite dowody, świadczące o współpracy rejencji z „Heimatdienstem". Rejencja udziela Heimatdienstowi informacji co do ruchu mniejszości polskiej i każe to samo czynić swoim urzędom podwładnym. Oto jeden drobny, ale wyraźny dowód, iż twierdzenia moje zgadzają się z prawdą:

Allenstein, 16. 2. 1921.

Regierungspräsident.

C. B. 5788.

Anliegende Abschrift übersende ich zur gefl. Kenntnis. Ich ersuche, sich im Benehmen mit dem Ostdeutschen Heimatdienst über die im anliegenden Verzeichnis aufgeführten Personen zu informieren und mir zu berichten. Falls sich noch weitere solche Schüler ermitteln lassen, ersuche ich über diese und ihre Angehörigen die gleichen Feststellungen zu treffen".

Worgitzki, przywódca „Heimatdienstu" jest miłym gościem w rejencji. 5-go maja r. ub., po wyborach do parlamentu Rzeszy podczas których liczba głosów polskich się znacznie pomnożyła, przez cały prawie dzień przebywał ten pan w gmachu rejencji, gdzie obradowano widocznie nad tem, w jaki sposób należy w przyszłości budzące się poczucie polskości sparaliżować. Zaopatrzeni w polecenia rejencji w Olsztynie wyjechali potem p. Marx i p. Worgitzki do Berlina, gdzie uzyskali potrzebne im subwencje rządowe niby na wspieranie kultury niemieckiej w zagrożonych dzielnicach, a w rzeczywistości na prześladowanie, tępienie polskości i poparcie renegatów, którzy za dobre słówko i grosz judaszowski pracują dla wrogów własnego narodu.

Faktem jest więc, że rząd udziela subwencji Heimatdienstowi, gdyż pan minister twierdzeniu mojemu nie zaprzeczył. Taksamo faktem jest współpraca urzędników z Heimatdienstem poczawszy od Nadprezydium w Królewcu, aż do wójta, żandarma i nauczyciela. Dalej jest faktem, że rejencji olsztyńskiej działalność Heimatdienstu jest dokładnie znaną. Rząd w Berlinie powinien zbadać tę całą sprawę, powinien przekonać się, czy go w błąd nie wprowadzono, a jeżeli rzeczywiście miejscowe sfery źle informują, natenczas rząd powinien stwierdzić, kto to czyni i pociągnąć te osoby do odpowiedzialności. My zaś postaramy się o udowodnienie, że o kulturalnej działalności Heimatdienstu mowy być nie może. Niemiecką kulturalną działalność uprawiać może Heimatdienst pomiędzy rasowemi Niemcami, ale gdy on działa pomiędzy ludem polskim, gdy lud germanizuje, gdy duszę tego ludu znieprawia i prusaczy, gdy podburza ten lud słowem i pismem przeciwko własnym rodakom, natenczas nie jest to niemiecka praca kulturalna, ale kulturalna hańba i praca niemoralna.

Z Sejmu.

Ogólna dyskusja nad budżetem. — Nasz bilans handlowy. — Reforma rolna. — System podatkowy. — Zdaniem pos. Barlickiego (PPS) minister Ratajski powinien ustąpić. — Klub żydowski zgłasza votum nieufności dla rządu. — Znamienne przemówienie pos. Strońskiego.

Warszawa, 24. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dyskusji ogólnej nad budżetem.

Pos. **Głąbiński** (ZLN), stwierdziwszy, że musi nas napawać radością fakt, że mamy do uchwalenia budżet bez deficytu, przeszedł do omówienia sytuacji gospodarczej kraju, która jego zdaniem jest ciężka. Stosunki polityczne zewnętrzne nietylko nie polepszają tego położenia, ale stawiają przeszkody naszej akcji sanacyjnej. Pragniemy utrzymania pokoju, a tylko postawa naszych sąsiadów zmusza nas do przeznaczania 712 miljonów na wojsko i 45 miljonów na korpus ochrony pogranicza.

Nasz bilans handlowy i polityczny nie jest zrównoważony i nie będzie nim, dopóki nie pozyskamy rynków na wschodzie, bo z przemysłem zachodnim konkurować nie możemy. W związku z tem pozostaje konieczność podniesienia produkcji. Powinniśmy kategorycznie zażądać od Banku Polskiego, aby udzielał kredytu tylko takim bankom, które zgodzą się na znacznie niższy procent.

Rolnictwo i przemysł potrzebuje nietylko kredytu krótkoterminowego, lecz także długo - terminowego. Z. L. N. domaga się również przeprowadzenia reformy rolnej, oczywiście z uszanowaniem zasad konstytucji i interesów produkcji rolnej, a także konsumcji centrów przemysłowych i miast. Także pewne uregulowanie naszych stosunków robotniczych jest potrzebne. W polityce taryfowej i celnej również nie widzimy uwzględnienia naszej produkcji.

System administracyjny i wymiar sprawiedliwości powinny być również dostosowane do potrzeb gospodarczych. Są skargi na zbytnią centralizację i niedostateczną kontrolę naszej władzy. Wymiar sprawiedliwości powinien być należyty, szybki i tani. Ze spraw, które nas wszystkich łączą i zbliżają, jest o wiele więcej niż tych, które nas dzielą. Przy głębszem patrzeniu nieraz okaże się, iż kolizje interesów partyjnych i gospodarczych są narazie pozorne. Jeżeli stronnictwa będą postępowały solidarnie w interesie odbudowy naszego gospodarstwa społecznego i utrwalenia równowagi budżetowej, to zasłużą się dobrze krajowi, i zdobędą poszanowanie zagranicy dla naszych sił, solidarności, zdolności rządzenia i dla naszych praw, których naruszyć nie pozwolimy nikomu.

Pos. **Rudziński** (Wyzw.): Prace nad budżetem w obu Izbach nie będą ukończone przed końcem czerwca. Gospodarka jest więc prowadzona przez pół roku na zasadzie prowizorjów, których rząd domaga się już po raz trzeci. Jest to stan nienormalny, utrudniający kontrolę parlamentu, i stawiający sam rząd w trudnej sytuacji. Mamy budżet na ogół zrównoważony, co jest wielkim plusem. Dochody z przedsiębiorstw państwowych sa bardzo drobne i większość dochodów stanowią daniny, podatki i świadczenia ludności. Rząd nie wyzyskuje przedsiębiorstw państwowych. Co do podatków, to główny ciężar ponosi klasa pracująca, zwłaszcza drobni rolnicy. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca ostro krytykuje politykę obecnego rządu, wykazując m. in. że reforma rolna jest dotychczas tylko frazesem. W dziedzinie polityki oszczędnościowej wydalono kilkadziesiąt tysięcy urzędników etatowych i przyjęto w miejsce ich drugie tyle. W wyniku swoich wywodów mówca oświadcza się przeciwko rzadowi.

Pos. **Plesch** (zjed. niem.) krytykuje system podatkowy i domaga się m. in. uwolnienia eksportu od podatku obrotowego i oświadcza wreszcie, że klub mówcy będzie głosował przeciwko budżetowi.

Pos. **Jasiński** oświadcza, że klub Kat. Lud. od początku popiera pracę premjera Grabskiego w sanacji stosunków finansowych, wołania jednak tego klubu o pomoc dla wsi nie osiągnęły pożądanego skutku. Zgłaszając szereg żądań pod tym względem dodaje, że klub Kat. Lud. głosować będzie za budżetem.

Pos. **Barlicki** (PPS), zastanawiając się nad stosunkiem podatków pośrednich do bezpośrednich, wykazuje, że podatków bezpośrednich wpłynęło zaledwie 63 proc. preliminowanych, natomiast ogólna suma podatków pośrednich wynosiła 148 procent sumy preliminowanej. Podatek dochodowy zapłacili wszyscy urzędnicy i robotnicy, natomiast miasta nie zapłaciły 25 do 30 miljonów. Omówiwszy następnie położenie gospodarcze kraju i przechodząc do dziedziny spraw wewnętrznych, mówca zauważa, że sprawa mniejszości jest jedną z najważniejszych dla skoordynowania wewnętrznego państwa. Min. Ratajski — zdaniem mówcy — winien ustąpić swego miejsca komuś, kto zadania naprawy administracji podejmie się i sprosta mu. W dziedzinie polityki zagranicznej stronnictwo PPS. popiera min. Skrzyńskiego, o ile broni protokółu genewskiego, pozatem stawia premjerowi Grabskiemu szereg postulatów m. in. wyraż przekonanie, że premjer skoryguje błędy personalne w swoim gabinecie i przeciwstawiać się będzie przerzucaniu ciężaru uzdrowienia skarbu i sanacji stosunków gospodarczych na szerokie masy.

Pos. **Kiernik** (Piast) oświadcza, że rząd prowadził dotychczas politykę taniości środków żywnościowych i ochrony konsumcji. Na zapoczątkowanej drodze cofnięcia szykan i ograniczeń wobec stronnictwa, stronnictwo Piast popierać będzie rząd. Co do polityki wewnętrznej, mówca stwierdza, że w sprawie samorządu rząd zachowuje zbytnią bierność, przypatrje się walkom stronnictw w komisji, obradującej nad ustawami samorządowemi i toleruje opóźnienie tej ustawy. W końcu mówca wyraża przekonanie, że w tej ciężkiej sytuacji państwa myśleć raczej wypada o bloku państwowym wszystkich stronnictw, które, stojąc na pozytywnym, realnym gruncie, chcą dążyć do realnych reform w miarę ich wykonalności i do ugruntowania naszego budżetu, niepodległości i niezawisłości państwowej.

Pos. **Reich** (kl. żyd.), przytaczając rzekome pogwałcenie praw żydów w Polsce, zgłasza votum nieufności dla rządu, który — zdaniem jego — niszczy zaufanie zagranicy do Polski.

Pos. **Stroński** (Chrz. Nar.) zatrzymuje się na trzech cechach charakterystycznych budżetu: zwiększenie wydatków w porównaniu z rokiem przyszłym niedobór bilansu handlowego i wysokość wydatków na wojsko, które wynoszą 36 procent całego budżetu. Omawiając tę ostatnia kwestję, mówca podkreśla, że **najpierw trzeba mieć pewność życia a później stwarzać warunki dla jego rozwoju.** Skoro kandydaci na prezydenta Rzeszy niemieckiej występują jawnie z zapowiedzią pogwałcenia ich podpisów na traktacie wersalskim, a oni uosabiają dążenia całego narodu niemieckiego, to **nie można Polsce się nie daje gwarancji bezpieczeństwa jej granic i staje się się nie daje gwarancji bezpieczeństwa je jgranic i staje się przedmiotem mętnego handlu dyplomatycznego.**

Polemizując następnie z wywodami p. Reicha, mówca uważa, że **ci, którzy mówią o ochronie mniejszości, mają właściwie w zanadrzu dążenia do rozbicia państwa, i są w sprzeczności z głównemi pojęciami i założeniami Ligi Narodów.**

Wreszcie mówca wyraża przekonanie, że już tych kilka lat gospodarstwa polskiego na ziemiach polskich, a w szczególności te postępy, które w ostatnim roku uczyniliśmy, są świadectwem, że **naród polski na swoich ziemiach gospodaruje lepiej, aniżeli gospodarowali zaborcy i niema myśli równie zbrodniczej, jak ta, która zmierza do tego, aby to władanie narodu polskiego na jego odwiecznych ziemiach, czy to nszczuplić, czy zniszczyć.**

Natem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie jutro o godzinie 10.30 rano. Na porządku dziennym jest kilka pierwszych czytań projektów ustaw, następnie dalsze rozprawy nad budżetem, przyczem przewidziane jest ukończenie rozpraw ogólnych przed południem, po południu zaś nastąpią rozprawy szczegółowe. Głosowanie nastąpi zapewne na posiedzeniu w środę. Na tem też posiedzeniu omawiane będą sprawy bieżące.

Napad na obywatela polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 24. 4. (AW). Dzisiaj wydarzył się napad na obywatela polskiego, właściciela sklepu obuwia przy Langebrücke. Kilkunastu niemców wtargnęło do sklepu, niszcząc urządzenia wewnętrzne, oraz samego właściciela pobito do krwi. Napad ten jest skutkiem agitacji antypolskiej, która w ostatnim czasie przybrała znowu na sile. Poszkodowany zgłosił się w Komisarjacie Generalnym Rzeczypospolitej, gdzie spisano protokół.

Nowy prezydent Rady portu przybył do Gdańska.

Gdańsk, 24. 4. (AW). Nowy prezydent rady portu de Loes przybył do Gdańska. Złożył on niezwłocznie po przybyciu wizyty Generalnemu Komisarzowi Rzpltej Strassburgerowi, prezydentowi senatu Sahmowi, oraz Wysokiemu Komisarzowi Mac Donellowi.

Traktat sowiecko-japoński a Polska.

Warszawa, 25. 4. (AW). Japoński charges d'affaires w Warszawie Hurosaura zaprzecza pogłoskom, jakoby w traktacie japońskim istniała tajna klauzula, w której Japonja przyrzekła interwencję w sprawie zwrotu Rosji sowieckiej tej części Białorusi, którą Polsce przyznał traktat ryski. Podczas rokowań traktatu rosyjsko-japońskiego ani razu nie było mowy o Polsce i nie wtrącano się do stosunków europejskich, zwłaszcza w związku z Polską, z którą łączą Janponię przyjazne stosunki

Refleksje na czasie.

Ostatnie wypadki w Bułgarji, zostały nam dostatecznie dokładnie podane i objaśnione, aby móc z nich wyciągnąć naukę. Jeżeli zaś z tych wypadków niczego się nie nauczymy i konsekwencji nie wyciągniemy „tant pis pour nous". Powiadają o nas, że mądry Polak po szkodzie. Patrząc na to, co się dzieje, śmiało twierdzić można, że ani Polak ani żaden z narodów rzekomo cywilizowanych mimo szkody do rozumu nie przyszli. Czy ludzkość oślepła, ogłuchła czy ogłupiała? Jak to — więc tym panom wolno mordować pojedyńczych ludzi — wysadzać w powietrze gmachy, męczyć, katować, wieszać, rozstrzeliwać, obrabowywać na prawo i lewo, a ludzkość nie powie im „dosyć"! Byłem w Paryżu podczas komuny, choć młody widziałem co się działo, jak się lała niewinna krew, jak się paliły gmachy rządowe, jak zwęglone akta urzędowe podnoszone wiatrem, po mieście w powietrzu latały.

Widzieli i widzą ludzie ci co się dzieje w Rosji. Słyszą teraz i widzą tych panów robotę w Sofji. I w tym zmurszałym i ogłupiałym chyba społeczeństwie europejskim, w tym koncercie potęg takich jak Ameryka, Anglja, Francja — nikt nie reaguje! Boć przecież reakcją nazwać nie można postawienie od czasu do czasu jakiegoś podejrzanego o komunizm jegomość pod sąd — i skazanie go na parę lat więzienia, lub często jego uwolnienie. Pojedyńczego komunistę u którego znaleziono bibułę, sądzi się i karze, ale posła komunistę, agenta bolszewji, którzy otwarcie propagandę swoją rozpościerają, do mordów, podpalań i rabunku namawiają głośno i w biały dzień, tych się szanuje i ochrania. Gdzież tu rozum, gdzie logika, gdzie sprawiedliwość. Albo ich teorje są złe i dla państwa i społeczeństwa szkodliwe, albo nie. Pośredniego tłómaczenia nie ma. Jeżeli są złe i szkodliwe, a chyba dowodów na to mamy aż nadto, to należy to zło wytępić bezwzględnie i jak najszybciej. Kiedy zaraźliwa choroba wybuchnie w jakim kraju, to wszyscy sobie ręce podają i kraj ten izolują, aby się zaraza nie rozszerzała. Trędowatych gromadzi się na jedno miejsce, nie dozwalając im żadnych z resztą ludzi stosunków. Dla czego tego narody nie czynią z trądem umysłowym i moralnym? Kiedy już nieszczęście chciało, że trąd komunizmu zagnieździł się w Rosji, czy nie należałoby tego systemu izolowania i tu zastosować? Nie — powiadają narody cywilizowane, myśli ludzkiej nie trzeba kłaść tamy, ona jest wszechpotężna, i nie da się przytłumić.

Owoce tej tolerancji niezadługo wam smakować będą! Czy ów oficer bułgarski, Minkow, głowa spisku komunistycznego w Bułgarji, miał jakie skrupuły względem swojego kraju i społeczeństwa? Czy okazywał jakąkolwiek tolerancję dla przekonań reszty swoich ziomków? czy się zawahał przed zbrodnią? Nie — on podłożył najspokojniej bombę i posłał na tamten świat setki ludzi, braci swoich krwią i obyczajem, nie namyślając się ani chwili. Czy do tego nie są zdolni i na to zdecydowani wszyscy komuniści, czy każden z nich nie uczyniłby tego samego, gdyby mógł? Niezawodnie tak, i tak jak Dzierżyński, Trocki i Sa w Rosji a Minkow w Bułgarji, bez pardonu wystrzelają lub wysadzą w powietrze króla angielskiego, pana Dumerque lub Wojciechowskiego, a z nim tysiące innych, tak jak bez pardonu obedrą ze skóry i obrabują każdego, który by im się nie nadawał i miał cokolwiek, coby warto było zrabować. A takiej bandzie cóż świat cywilizowany przeciwstawia? Czem się od nich broni? Prawem, powiada, się bronię! Więc stawia niektórych przed sąd i skazuje na pewną ilość dni na więzienie! Pakuje ich do kozy, karmi przez ten czas, a potem puszcza na wolność, by dalej swoje robili, czyli traci czas i pieniądze. Na takich panów jedyny sposób: Sąd wojenny, doraźny, bezapelacyjny, bezwzględny! A jeżeli już człowieku cywilizowany wstrętnem ci jest przelanie krwi, to przynajmniej odstaw takiego pana tam w kraj trądem zarażony, oddaj go bolszewikom, ale pamiętaj, byś go z powrotem do siebie nie puścił. Jeżeli zaś tego nie uczynisz, to bądź na to przygotowany, że ci przy pierwszej lepszej sposobności skórę na bębęn wyprawi, córkę i żonę tłumowi na zabawkę rzuci, syna na swój model przerobi, a to, coś sobie przez całe życie zapracował zrabuje i zniszczy. To są nieuniknione konsekwencje twojego kunktatorstwa, twojego niedołęstwa. A nie tumań się sam argumentem, że ich jest mała liczba w porównaniu z liczbą ludności światowej. Jeden Minkow zabił jednym zamachem kilkaset ludzi, pomnóż liczbę komunistów przez kilkaset, a zobaczysz jak mało ludzi na świecie zostanie. Czas ostatni, żeby się opamiętać. Niebezpieczeństwo staje się z każdym dniem groźniejsze i zarazą coraz bardziej się rozszerza, karmiona nieopatrznością i niedołęstwem naszem. Nasze paragrafy są bezsilne wobec bomb, to chyba jasne. Na kule — kule, na bomby — bomby, a sztuka wojenna powiada, jeśli chcesz zwyciężyć i ujść cało, uprzedź nieprzyjaciela.

Ey.

Z komisyj sejmowych.

Komisja reform rolnych.

Sprawa związku osadników kresowych na Wołyniu.

Warszawa, 24. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych p. min. reform rolnych Kopczyński odpowiada na zapytanie pos. **Nawrockiego** (Chrz. Dem.) w sprawie upośledzenia członków związku osadników cywilnych na Wołyniu przy rozdziale kredytów rządowych. Na terenie kresów działają dwa związki, jeden związek osadników wojskowych, który jest w toku przekształcenia na ogólno-rolniczą organizację kresową i drugi związek osadników cywilnych na Wołyniu, lub jak obecnie — związek rolników i osadników na kresach. Szczegółowe badania ostatniego związku dowiodły, że **organizacja ta jest w znacznej mierze fikcją.** Minister czuje się zobowiązany równie dobrze do obrony interesów, jak i obrony świadomego działania władz państwowych przed politycznym naciskiem opinji komisji reform rolnych, która, gdyby szła po linji aprobaty tych metod, nie dałaby się pogodzić z poglądami ministra na zasady pracy rządu.

W dyskusji zabrali głos pos. **Nawrocki** i pos. **Kwapiński** (PPS). Mówca ten zgłosił następujący wniosek: Uznając całkowitą zasadność krytyki i ostrożności stosowanej przez ministra reform rolnych do związku osadników kresowych na Wołyniu, którego dotychczasowa działalność nie daje rządowi możności obdarzania tego związku zaufaniem, pozwalającem korzystać z jego współpracy w akcji pomocy i opieki nad osadnikami, komisja reform rolnych przechodzi do porządku dziennego nad sprawami, wynikającemi z zapytania p. Nawrockiego.

Po przemówieniu pos. **Makówki** (kl. ukr.), ubolewającego wogóle nad akcją osadniczą na kresach, na propozycję przewodniczącego pos. Osieckiego dyskusję przerwano i przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Kwapińskiego został odrzucony 13 głosami przeciw 8. Po ogłoszeniu wyników głosowania p. minister oświadczył, że w tych warunkach nie widzi dla siebie możności do dalszej pracy.

Komisja komunikacyjna.

Warszawa, 24. 4. (PAT.) Sejmowa komisja komunikacyjna ukończyła dyskusję nad wnioskami w sprawie kas chorych na kolejach. Głosowanie na prośbę ministra kolei zostało odroczone.

Komisja skarbowa.

Warszawa, 24. 4. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa ukończyła dyskusję ogólną nad projektem noweli do ustawy o podatku przemysłowym i przyjęła trzy pierwsze artykuły projektu rządowego ze zmianami, zaproponowanemi w toku dyskusji.

Znowu proces przeciwko powstańcom górnośląskim

Berlin 24. 4. (PAT). Dziś przed senatem karnym sądu Rzeszy w Lipsku rozpoczął się proces przeciwko 7 polskim powstańcom górnośląskim, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu. Powstańcy ci pochodzą z pod Bytomia. Oskarżonym zarzuca się przynależność do związku powstańców na G. Śląsku.

Wykrycie dokumentów komunistycznych we Francji.

Paryż, 24. 4. PAT. Policja polityczna dokonała rewizji w mieszkaniach dwóch komunistów, aresztowanych w czasie wypadków przy ulicy Championnet i znalazła tam odezwy komunistyczne oraz mapę na której wyznaczone były wszystkie posterunki policji i komisarjaty m. Paryża. Funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa, dokonali również szereg rewizji u członków partji komunistycznej w siedzibie komitetu komunistycznego oraz w mieszkaniach kilku wojskowych, gdzie wykryto wiele ważnych dokumentów.

U znanej działaczki Susanne Girault policja wykryła dokumenty, mające łączność z wypadkami przy ulicy Championnet oraz **papiery dotyczące stosunków partji komunistycznej z Moskwą.** Jak wynika z zeznań aresztowanych komunistów, zamach przy ul. Championnet był z góry przygotowany. Jeden z członków młodzieży pairjotycznej słyszał wyraźnie komendę jednego z komunistów: sekcja Asnieres w tyraljery. **Rozległ się gwizdek, poczem posypały się liczne strzały rewolwerowe.** Wiele osób słyszało dokładne rozkazy, wydawane przez przywódców drużyn komunistycznych. Z pośród 9 ofiar strzelaniny, które znajdują się szpitalach paryskich, stan dwóch jest beznadziejny, a siedmiu pozostaje poważny.

Walka wyborcza w Niemczech

Kampanja wyborcza przybiera coraz większe rozmiary. — 60 wieców w jednym dniu. — Mackensen i Tirpitz agitują za Hindenburgiem. — Przemówienie Jarresa. „Mit Gott für Kaiser und Vaterland".

Berlin, 24. 4. (AW) Walka wyborcza przybiera coraz większe rozmiary i toczy się w formie bardzo ostrej. „Vossische Ztg." utrzymuje, że urząd spraw zagranicznych otrzymał w ostatnich dniach wielką liczbę depesz od posłów niemieckich zagranicą, donoszących **o katastrofalnych skutkach ewentualnego wyboru Hindenburga.** Dziennik domaga się opublikowania tego materjału, gdy ukrywanie może naraźć naród niemiecki na ciężkie przejścia. Naród niemiecki wydany jest obecnie na zuchwałą grę stronnictw prawicowych. Milczenie w takich chwilach nie oznacza bezpartyjności, lecz tylko przyczynić się może do katastrofy.

Berlin, 24. 4. (AW). Obaj kandydaci wygłosili wczoraj mowy wyborcze. Mowa Hindenburga podkreśla tylko zamiary utrzymania pokoju na zewnątrz i wewnątrz. Mowa Marxa ma charakter programowy, gdyż uzasadnia konieczność utrzymania ustroju republikańskiego. Hindenburg i Marx wyjeżdżają na wieś, gdzie będą oczekiwać wyniku wyborów.

Berlin, 24. 4. (AW). Urząd policyjny w Berlinie zarejestrował 60 wieców wyborczych, które odbyły się dzisiaj. W czwartek zaś odbyło się 14-cie zgromadzeń urządzonych przez stronnictwa prawicy, 4-ry demokratów, 14-cie socjalistów i 16-cie komunistów. Agitacja wyborcza jak widać z tych cyfr dochodzi do punktu kulminacyjnego.

Berlin 24 4 Pat. „Preussische Zeitung", zamieszcza odezwę Mackensena, Tirpitza którzy jako najpierwsi sojusznicy państwa wzywają byłych żołnierzy do wyboru Hindenburga. W odpowiedzi na powyższą odezwę związek inwalidów wojennych i sierot po poległych wzywa do wyboru kandydata pokoju, jakim jest Marks.

Berlin 24 4 Pat. W pałacu sportowym odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborcze prawicy. Przemawiał Jarres, który zaznaczył, że jeżeli Hindenburg złoży przysięgę na konstytucję, to niewątpliwie jej dotrzyma. Nie oznacza to jednak, aby prawica uważała tą konstytucję za idealną. Jarres nazwał członków partji lewicowych reakcjonistami, ponieważ rzekomo nie pozwalają oni innym naswobodne wyznawanie odmiennych przekonań politycznych.

Większą część sali na tem zgromadzeniu zapełniły prawicowe formacje wojskowe z chorągwiami z napisami: Für Gott, Keiser und Vaterland, co nadało specyficzny charakter zgromadzenin. Do późnej nocy przeciągały ulicami oddziały Hackenkreuzlerów, śpiewając pieśni. W zachodniej części miasta na ul. Kurfürstendamm **manifestanci atakowali przechodniów, przyczem w kilku wypadkach przyszło do ostrego starcia ze zwolennikami Marksa i do wybryków antysemickich.**

Hackenkreuzlerzy pobili syna prezydenta Eberta.

Berlin, 24. 4. (PAT) Dzienniki donoszą, że Hackenkreuzlerzy pobili syna zmarłego prezydenta Rzeszy Eberta za to, że wzniósł okrzyk na cześć republiki, przyczem policja obeszła się z Ebertam w sposób brutalny, Eberta aresztowano i dopiero na interwencję prezydenta policji wypuszczono go na wolną stopę.

Francja a protokół genewski.

Paryż, 24. 4. (PAT) Raport deputowanego Pawła Boncoura w sprawie projektu ratyfikacji protokółu genewskiego był dziś rozważany w izbie. Protokół ten — pisze sprawozdawca — określa praktyczny mechanizm pokojowego regulowania wszelkich zatargów, zamykając przed wojną wszystkie wejścia i wszystkie szczeliny. Ratyfikując protokół i biorąc pod uwagę wszelkie suggestje polityków, Francja wykazała chęć zapewnienia własnego bezpieczeństwa w duchu solidarności międzynarodowej.

Kilka słów prawdy o żydach w Polsce.

Co mówi angielski badacz kwestji żydowskiej w Polsce?

W roku 1919 bawiła w Polsce — jak wiadomo — komisja żydowsko-angielska z sirem St. Samuelem na czele, celem badania skarg żydowskich obywateli Rzeczypospolitej Polski. Sprawozdanie, które zdał p. Samuel o sprawie żydowskiej w Polsce, a które zostało tendencyjnie rozgłoszone w całym świecie przez koła żydowskie, zawierało wiele kłamstw i niedorzeczności, które miały na celu zdyskredytowanie władz polskich i rządu polskiego.

To też z pewnem uznaniem zanotować trzeba fakt, iż Anglik Wright, członek komisji Samuela, zabrał w tej sprawie głos w londyńskiem piśmie „Empire Revier", w którem rzeczowo oświetla sprawę żydowską w Polsce. Uderza tego badacza angielskiego przedewszystkiem **niezmiernie wielka ilość żydów w Polsce.** Na wyspach brytyjskich jeden na 200 mieszkańców jest żydem, natomiast w Polsce **przeciętnie jeden na siedmiu!** A istnieje wielka różnica i w gatunku, gdyż żydzi w zachodniej Europie władają językiem krajów, które zamieszkują, natomiast żydzi na Wschodzie **mówią jakimś żydowsko-niemieckim żargonem.** Żydzi ortodoksi w Polsce nie są ani Europejczykami ani ludźmi współczesnymi, a różnica między nim a chrześcijaninem nie jest różnicą narodowości ani wyznania, lecz cywilizacji. Żydzi ci stoją na **najniższym poziomie higjeny i czystości** a moralność ich jest całkiem inna i nie jest ani europejska ani nowoczesna. Ta ortodoksyjna część żydostwa w Polsce robi na obserwatora inteligentnego wrażenie, które daje badanie życia i obyczajów **najprymitywniezych plemion semickich na Dalekim Wschodzie. Jest rzeczą niemożliwą dla Polaków,** — tak pisze autor — **połączyć się z nimi,** przyjąć je do swego grona lub nawet stanowić wspólne prawa.

Dalej autor pisze o żydach sjonistach czyli żydach nacjonalistach, którzy chcą być bardziej nowocześni niż ortodoksi i zarzucają przepisy religijne.

Podobnie jak na Zachodzie Europy, tak i w Polsce żydzi na ogół zajmują się handlem, zapełniając miasta. Autor twierdzi jednak, że w Polsce jeszcze za ostatniego pokolenia prawie wszyscy kupcy byli żydami a Polacy zajmowali się szczególnie rolnictwem, zostawiając handel żydom. Jeszcze obecnie **uderza wielka ilość sklepów żydowskich w Warszawie i przewaga handlu żydowskiego na prowincji.** Żyd w Polsce rzadko kiedy bywał **producentem,** lecz prawie zawsze zajmował się pośrednictwem.

P. Wright dalej pisze: Byłoby pouczającą rzeczą **wyobrazić** sobie, **jak wyglądałaby Anglja w takich samych warunkach.**

Przyjeżdżając do Londynu, cudzoziemiec poznałby **w co drugim** czy trzecim mieszkańcu żyda, przekonałby się, że najbiedniejsze dzielnice i najuboższe zaułki są żydowskie, i trafiłby na tysiące różnic. Przyjeżdżając do takiego Newbury, zobaczyłby, że właściwie całe miasto **jest żydowskie** i każdy napis w alfabecie hebrajskim. **Przedostawszy** się do Berkshire, znalazłby, że jedyny **sklepikarz** w małych wioskach jest żydem, a małe mieściny targowe, złożone są z samych żydowskich lepianek. Przybywszy wreszcie do Birminghamu, stwierdziłby, **że** wszystkie fabryki należą do żydów, a dwa sklepy na trzy mają szyldy z żydowskiemi nazwiskami. **Znalazłby,** że połowa tych żydów tak różni się od Anglików, jak Arabowie, nawet ubiorem i sposobem strzyżenia włosów, i że nietylko rozmawiają między sobą w narzeczu obcego języka, lecz że język ten jest językiem **wroga.** Taki jest obraz żydostwa wschodniego, i nie**snaski** antysemickie są wskutek tego całkiem inne, aniżeli na Zachodzie.

Autor stwierdza, że ta druga połowa żydów (to zn. sjoniści), która **nabrała pozorów europejskich jest nie** mniej obca Polakom. Zapytajcie żyda angielskiego, czy jesteś Anglikiem, odpowie: Owszem. Judaizm jest dla niego sprawą wyznania. Na zapytanie żyda w Polsce czy jesteś Polakiem — ten odpowie: Nie, jestem narodowości żydowskiej!

Autor słusznie twierdzi: „Gdyby żyd zachodni poznałby żydów ze wschodu, byłby **znacznie mniej zdziwiony z powodu przesadów polskich.** Jeżeli żydzi zachodni są lepiej widziani w swoich krajach aniżeli żydzi wschodni w swoich, to dlatego również, że mają mniejsze wymagania. W niepodległej Polsce żydzi, odmawiając przyznania się do narodowości polskiej, **stawiają żądania autonomji narodowej — co uważa sprawozdawca angielski za rzecz nie do przyjęcia.** Żydzi niewierzyli w powstanie Polski i ta niewiara mści się do dziś dnia. Stan rzeczy jest nienormalny, lecz **nie można wskazać drogi wyjścia** — tak kończy p. Wright swój niezmiernie ciekawy artykuł.

Mamy nadzieję, że artykuł ten przyczyni się nieco do tego, by społeczeństwo angielskie poznało prawdziwy stan sprawy żydowskiej w Polsce, a usunięte zostaną tendencyjne kłamstwa żydowskie o prześladowaniu żydów przez władze polskie.

Sytuacja polityczna w Bułgarji.

Protest bułgarskiego związku chłopskiego przeciwko zamachowi. — Pieniądze i materjały wybuchowe z Rosji sowieckiej! — Śledztwo w sprawie zamachu.

Paryż, 24. 4. Pat. Byli ministrowie w gabinecie Stambulińskiego Atamanow i Stojanow ogłosili imieniem bułgarskiego związku chłopskiego protest przeciwko zbrodniczemu zamachowi w Sofji, stwierdzając, że ani bułgarskie stronnictwa chłopskie, ani bułgarscy emigranci polityczni, chroniący się w Jugosławji nie mają nic wspólnego z tą zbrodniczą działalnością.

Sofja, 24. 4. Pat. Minister spraw wewn. gen. Russew odbył w dniu wczorajszym konferencję z przedstawicielami prasy zagranicznej. Minister zaznaczył, że rząd bułgarski starał się zawsze okazać jaknajwiększą względność wobec komunistów biorąc szczególnie pod uwagę ten fakt, że są to po większej części ludzie młodzi niedoświadczeni, **działający pod wpływem namów agentów moskiewskich.** Względność ta jednak, jak się okazało, nie była wskazana. W dalszym ciągu minister zaznaczył, że w przyległych do Bułgarji okręgach jugosłowiańskich znajdują się liczni komuniści bułgarscy, którzy otrzymali **zasiłki pieniężne od sowietów.** Z tych właśnie komunistów rekrutują się bandy, które dokonały zamachu na króla i w katedrze. Odpowiadając na zapytanie, czy jest prawdą, że Grancarów przywódca skrajnej partji rolniczej znalazł schronienie w jednym z cudzoziemskich poselstw Serbji, minister Russew oświadczył, że nie sądzi, aby twierdzenie to było oparte na prawdzie, nie zaprzeczył jednak temu kategorycznie.

Berlin, 24. 4. A. W. Według wiadomości z Sofji podczas obławy policyjnej w Warnie, **skonfiskowano 170 klgr. materjałów wybuchowych, które okrętem przemycano z Rosji.** Jaki dalszy dowód współdziałania Sowietów w ruchu rewolucyjnym w Bułgarji służy fakt, iż jeden ze sprawców w katedrze sofijskiej Waśko służył w armji czerwonej i niedawno wrócił z Rosji gdzie przez cały rok uczęszczał na kursy posługiwania się materjałami wybuchowymi.

Sofja, 24. 4. Pat. Z Warny donoszą, że patrol nadbrzeżny zauważył wczoraj krążącą w okolicy portu tajemniczą barkę, co do której są podejrzenia, że przybyła z Rosji w celu wzięcia na swój pokład ukrywających się **komunistów sowieckich.** Wobec tego za barką zarządzono pościg na łodziach motorowych, jednakże pod zasłoną nocy barce tej udało się uciec.

Sofja 24. 4, Pat. Śledztwo w sprawie zamachu zostanie rychło zakończone. Wszyscy oskarżeni staną przed sądem wojennym. Dziś prokurator sofijskiego sądu wojennego przygotował akt oskarżenie przeciwko bratu zamordowanego pos. Gieor. Udzielił on w swoim domu przytułku Minkowowi. Wobec tego, że wina zakrystjana katedry została stwierdzona, przeto stanie on pierwszy przed sądem wojennym. Prokurator zażądał przeciwko niemu kary śmierci. Wszyscy członkowie tajnego komunistycznego komitetu centralnego zostali unieszkodliwieni. Wczoraj miał być aresztowany ostatni członek tego komitetu Manew który, zauważył że policja go śledzi, popełnił samobójstwo. Dowodem udziału bolszewików rosyjskich w zamachu sofijskim jest fakt, że jeden ze sprawców w zamachu Waskow, który podpalił lont maszyny piekielnej w katedrze przybył dopiero zeszłego miesiąca z Rosji, gdzie odbył kurs rzucania bomb.

Notowania czerwońca na giełdach w Londynie i Medjolanie.

Berlin, 24. 4. (AW). Rząd sowiecki prowadzi obecnie rokowania celem wprowadzenia notowań waluty i dewiz sowieckich na międzynarodowych giełdach pieniężnych. Podobno rząd angielski i włoski zgodził się na notowania czerwońca w Londynie i Medjolanie. Rokowania w Berlinie i Pradze są na ukończeniu.

Nici wiodące do rozwiązanie tajemniczego morderstwa na dworcu Warszawskim.

Pod Jabłonną znaleziono odciętą rękę kobiecą.

Warszawa, 24 kwietnia.

Warszawską policję śledczą zawiadomił niejaki Władysław Wdowiak, który na polach należących do Jana Rogozińskiego, gospodarza we wsi Dąbrówka Szlachecka gminy Jabłonna, rozwalał jako nawóz nieczystości z Warszawy, że w czasie tego znalazł rękę kobiecą, obciętą do wysokości obojczyka.

Ręka ta zawinięta była w strzępy papieru i opakowana niemal **zupełnie identycznie, jak znaleziony w swoim czasie kadłub w walizie na dworcu.**

Na miejsce wyjechał natychmiast zast. **naczelnika** p. Kurnatowski. Nieczystości, w których znaleziono **rękę,** pochodziły z domu nr. 5 przy ul. Inżynierskiej na **Pradze.** Rękę zabezpieczono na miejsce do czasu **przybycia** sędziego śledczego.

Kto wie czy odkrycie to nie **przyczyni się wreszcie** do wykrycia sprawcy strasznej zbrodni odkrytej przypadkowo na dworcu Wschodnim w Warszawie.

O polską pieśń ludową.

Pieśni polska! Tyś jak rosa
Co na spiekłą duszę spada!
Ty ją wiedziesz przez niebiosa,
Jak w noc ciemną gwiazda blada.
Wł. **Belza.**

Charakter każdego narodu odzwierciadla się w jego pieśniach, zwłaszcza w pieśniach ludu, który jest istotnym rdzeniem narodu.

W pieśni składa lud wszystkie przecierpiane bóle i zawody, wszystkie tęsknoty i utrapienia, pieśnią wielbi bohaterów swoich i podaje pokoleniom w spuściźnie miłość i wiarę w ideały, wiekami wypiastowane. Pieśni więc, czy uchwycona w swej naiwnej prostocie pieśni sielskiej, czy przeniesiona w dziedzinę artyzmu, uformowana według reguł sztuki, ona to treścią słów i wyołanymi przez nie obrazami, czarem swojej melodji jest owa „arką przymierza między młodszymi a dawnymi laty, w której lud składa broń swego rycerza, swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty".

Kultura zachodu Europy przynosiła i przynosi do nas naturalnym powiewem cywilizacyjnym całe mnóstwo pieśni, które same w sobie, chociażby były pierwszorzednej wartości, nie mogą przecież odpowiadać wszystkim moralnym potrzebom naszego Narodu a więc u nas nie mogą one spełniać tego posłannictwa, jakie spełniają na umysłach dla których są przeznaczone. Znać te pieśni, uprawiać je jest rzeczą godziwą i piękną — lecz znać i uprawiać pieśni swoje, rozpowszechniać je tak, by stały się wspólną skarbnicą natchnienia rodzimego i świadomości swoistego charakteru dla całego narodu jest prostym obowiązkiem, zwłaszcza, że przy skłonności naszej do zachwytów, łatwych u nas, nad wszystkiem co nowe i obce, moglibyśmy dojść do tego, iż swoje stałoby się obcem, a obce nie spełniłoby tych wielkich zadań, jakie ma do spełniania.

Trzeba koniecznie odnowić pojęcia w tym kierunku — trzeba poznać pieśń naszego ludu, trzeba ją ukochać a przez częste uprawianie rozpowszechnić tak, by wyparła zakorzenioną już dość głęboko pieśń obcą.

Wykazania tej konieczności z jednej strony a ukazania dróg, wiodących do tego z drugiej jest celem mojego dzisiejszego fejletonu.

Oskar Kolberg, któremu tak wiele mamy do zawdzięczenia na polu zbierania i wydania pieśni ludu polskiego — zostawił nam po sobie godny naśladowania przykład. Niestety od czasów Kolberga praca nad polskiemi pieśniami ludowemi osłabła, a ostatnio, dzięki działaniom wojennym ustała zupełnie.

Prof. Uniwersytetu Dr. Adolf Chybiński (Lwów), zamieścił w „Przeglądzie muzycznym" (Poznań 1925), pracę zatytułowaną „Wskazówki zbierania melodyj ludowych". Dowiadujemy się w niej o fatalnym stanie rzeczy, dotyczącym folkloru muzycznego u nas.

We wspomnianej pracy Prof. Dr. Chybiński podaje, że Kolberg nie miał sposobności opracować całą Polskę — w poważnem dziele Kolberga są luki niewypełnione dotychczas. Jedną z luk stanowi nasze ukochane Pomorze.

By lukę tą wypełnić i to jaknajszybciej, jak najlepiej — uświadomiony musi być ogół a zwłaszcza sfery, które prace zorganizować, prowadzić i gromadzić są jedynie powołane. W tym więc kierunku poważne pole działania otwiera się dla wszelkich towarzystw oświatowych — lecz warunek nieodzowny przytem stanowi zogniskowanie organizacji, aby bez porozumienia się wzajemnego nic nie wykonywać z osobna tego samego po kilka razy. Nie powinno się jednak odkładać rozpoczęcia pracy aż do chwili, w której organizacja będzie faktem określonym przez specjalne zrzeszenia, statuty, regulaminy i instrukcje. Praca ta bowiem jest niecierpiąca zwłoki.

Wśród szczęku broni milczą mury. Dziś jednak po kataklizmie wojennym, gdy życie nasze wchodzi w normalny tryb, powinniśmy wszelkiemi siłami wprowadzić polską pieśń w polski dom i w polskiej rodzinie godne nadać jej miejsce.

Poważny a nawet zatrważający stan umysłów współczesnych narodów, ogarniętych psychozą powojenną daje nam nakaz do zastanowienia się nad stanem rzeczy u nas. Uprzytomniwszy sobie ten stan, zauważymy jak instynkty nie przebrane w swej rządzy hulania, coraz to nowe wynajdują igrzyska orgiastyczne, dla których w pierwszym rzędzie służy obecnie muzyka i śpiew.

Świat tańczy i śpiewa dziko, bezsensowne podkreślane silnym rytmem jazzbandu „Schimmy", „Tanga", Foxtrotty", „Jawy" i inne fabrykaty muzyczne „kompozytorów", którzy grają na nieokiełzanych instynktach mas.

Muzyka ta i pieśń ta nie może nam służyć! My jako jeden z najzdolniejszych narodów, w szczególności na polu estetyki, obyczajności i językoznawstwa — nie potrzebujemy tej nowatorskiej kultury. Zastęp uzdolnionych, iskrą Bożą natchnionych muzyków, historyków, filologów, choreografów czeka na hasło, aby wydobyć nasze rodzinne skarby nieprzebrane, które już świat podziwiał w twórczości nieśmiertelnego Chopina, podziwia w Paderewskim i podziwiał będzie w innych, czekających swej kolei.

Tymczasem do dzieła! Rąk trzeba wielu! Odrzućcie gruzy i śmiecie, które pokryły arkę Narodu — Pieśń Jego. Zbierać i zapisywać chętnie wszystko co lud śpiewa. A śpiewa nasz lud wiele i chętnie: przy urodzinach i śmierci, w weselu i smutku, w pracy znojnej na polu, przy dożynkach, słowem zawsze i wszędzie. Popatrzeć moment, uchwycić sposobność, utrwalić słowo, w takiem brzmieniu, w jakiem z ust ludu wychodzi bez „poprawek" na język „uczony" — zapisać melodje — przechować do niedługiego czasu, w którym zorganizuje się ta praca na Pomorzu — oto prośba do wszystkich, którym na sercu leży kulturalne dobro tej kochanej a tak nam przez wrogów zazdroszczonej ziemicy.

Centrala zbierania pieśni ludowych na Pomorzu organizuje się — wszyscy do współpracy zaproszeni będą W jednym z następnych felietonów podam owoce wysiłków około zogniskowania tej pracy.

Wskrzesimy pieśń ludu, zachowamy, nie pozwolimy, by zginęła a przez nią, z jej pomocą odrodzimy prędzej tego ludu duszę. —
Edaw.

Wieczór dyskusyjny

Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się **w poniedziałek 27 kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem na sali średniej „Hotelu Warszawskiego“.**

Przemawiać będzie p. poseł **MARCINIAK** na temat:

z zagadnień osadniczych w Polsce Zachodniej.

O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Protesty Pomorza.

Tow. Powstańców i Wojaków w Szczuce uchwaliło na swem zebraniu w dniu 5. IV. br. następującą rezolucję przeciw zakusom niemieckim na odwieczne ziemie Polskie:

My zebrani Wojacy i Powstańcy im. Jana Kilińskiego w Szczuce protestujemy jaknajenergiczniej przeciw zakusom niemieckim, roszczącym sobie prawo do Pomorza. Ślubujemy uroczyście, że nie pozwolimy w żaden sposób oderwać Pomorza od Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i bronić będziemy ziemi pomorskiej do ostatniej kropli krwi.

Zarząd:

(—) **Jan Górny**, zast. prez., (—) **Kruth**, sekr.,
(—) **Jan Sikorski**, komendant.

Z niwy pomorskiej.

O czem mowią w pociągu. — Echa skandalu grudziądzkiego. — Pospolite chamstwo i zanik uczuć. — Okres przedwystawowy. — Pomorze ma co pokazać.

(Od własnego korespondenta).

W kawiarni i w pociągu ludzie zwykli rozmawiać z sobą jakoś inaczej. Jeżeli chodzi o banalność, o konwenans towarzyskiej rozmowy, to bezsprzecznie, kawiarnia po temu jest miejscem wymarzonem — jeśli zaś chodzi o bezpośredniość wyrabiania uczuć, myśli — to w pociągu, ludzie wzajem sobie towarzysko obcy, są jacyś szczersi, nie owijają tematu, jak to się mówi, w bawełnę.

Rozmowa w pociągu jest odbiciem, zwierciadłem życia publicznego. Bo jakich tu się nic porusza problemów. I tak, jeśli się jedzie klasą IV, to najtypowszym tematem rozmowy jest możliwość wybuchu wojny. Imaginacja ludzka snuje całe fantazje, przyczem najczęściej powołuje się na proroctwo księgi Sybilli. W klasie III porusza się już tematy polityczne a materjału do tego dostarcza nasz Sejm skłócony, rozdrobniony. W klasie II najczęściej mówi się o polityce zagranicznej.

Kto miał, lub ma możność częstego podróżowania, ten niezawodnie mniej lub więcej ścisłe różnice w poziomie prowadzoynch djalogów łacno może zauważyć. Jakież jednak było me zdziwienie, gdy jadąc klasą III z drzemki zostałem wyrwany głośną rozmową, prowadzoną na temat niecodzienny, powiedziałbym na temat zdarzający się raz na stulecie. Naprzeciw mnie siedzi jegomość, wyglądający z waszecia, a trzymając w ręku numer „Głosu Pomorskiego“ prawi do sąsiada.

— Czytaj pan, tę afereę z lekarzami w Grudziądzu — i podsuwa numer „Głosu“. Sąsiad przeczytał i podsunął z kolei następnemu, którego ciekawość, nie mogąc wcześniej znaleźć zaspokojenia, ukradkiem zmuszała go do pożądliwego zerkania w stronę rozłożonej gazety. „Głos Pom.“ zaczął odbywać wędrówkę z rąk do rąk, przeszedł nawet do innego przedziału, a w Laskowicach gazeciarz formalnie był obleżony, w oka mgnieniu pozbywając się egzemplarzy „Głosu Pom.“.

Pociąg rusza, założyłbym się nie wiem o co, że wszyscy o niczem innem nie mówią, tylko o tym skandalu. Padają nazwiska, dosadne komentarze. Głos opinji społecznej jest surowy. Słucham i nie tenor rozmowy mnie interesuje, tylko snuję rozważania na temat potęgi słowa drukowanego, na ścisły związek między opinją społeczną a głosem prasy. Prasa to sąd doraźny, trybunał, ferujący wyroki, by pomyśleć jeden tylko artykuł pobudza do tak żywej wymiany myśli i zdań.

Przeciwnik prasy powiedziałby, że jest to żerowanie na niezdrową sensację, że jest to demagogiczne brylowanie na instynktach, a ja spytałbym się, czy stsunki, które poruszył „Głos Pom.“ były zdrowe i czy źle się stało, że trybunał opinji publicznej ogłosił już swój wyrok w materji, która jak przykry i duszący koszmar zagrażała społeczeństwu. Sensacja, panowie, to jest rzecz względna; i ważąc prostym rozsądkiem, każdą rozprawę sądową, moglibyśmy traktować jako sensację, czyż to uwalnia jednak sady od zajmowania się nawet najbardziej drażliwą sprawą?

Rozpisałem się o temacie powyższym obszerniej ze szkodą dla konstrukcji mego artykułu, wszelako musiałem poruszyć temat tak absorbujący w obecnej chwili umysły ludzi. Niema bowiem miejscowości na Pomorzu gdzieby o wypadku poruszonym przez „Głos Pom.“ nie mówiono, gdzieby tego faktu nie komentowano.

Przejdę na inny temat. Już niejednokrotnie z tego miejsca pisałem obrazki kolejowe; nie zaniedbam i teraz poruszyć pewnej kwestji, która mię niepokoi. Obserwujac gorączkowe, ruchliwe życiu na dworcach kolejowych, wyciągam przesłanki, które niepokojące na usta nasuwają pytanie: Dlaczego tak mało posiadamy kultury społecznej. W czem tkwi wina istnienia wśród nas tak grubych instynktów. Modnem jest stałe powtarzanie, że jesteśmy ludźmi powojennymi, których nerwy rozluźniły się przeżyciami lat ostatnich. Powtarza się to tak bezkrytycznie nie uwzględniając tego faktu, że nawet w rozgwarze i w dzikim szale wojny często się napotyka na rys bohaterstwa, rys wspaniałomyślności, poświęcenia. Życie również jest walka i w imię tego mamy, według powyższego poglądu być sobie wzajem wilkami. Zapominamy o tem, że społeczeństwo, jako wyraz, jako pojęcie, winno charakteryzować stosunek życzliwej wzajemności; społeczeństwo w swej nomenklaturze kryje tendecje do wysuwania sympatycznych pierwiastków wspólnego na siebie, życzliwego oddziaływania i usuwania elementów walki życiowej.

Życie jest walką, niech i tak będzie, ale i w walce można być wspaniałomyślnym, można mieć gest hetmański. To co rozważam teoretycznie, pozwolę sobie uplastycznić obrazowo.

Nadbiega pociąg. Dzień targowy. Do pociągu pcha się ciżba pasażerów. Miejsca nie starczy dla wszystkich Z maleńkiem dzieckiem na ręku usiłuje się dostać do przedziału III kl. kobiecina, niezaradnie trzymając w drugim ręku walizę. Za nią pcha się do przedziału wyrostek, może lat 19—20. Brutalnie w sprzyjającym dla siebie momencie odpycha kobiecinę z dzieckiem. Krew uderzyć mogła do głowy na widok tego rozpartego chamstwa.

Czy sądzicie, że wezwany przezemnie funkcjonarjusz kolejowy ingerował, względnie starał się kobiecinie wyszukać gdzieindziej miejsce. — Gdzież tam, niechętnie wzruszył ramionami i oddalił się. Czyż można fakt powyższy nazwać walką? Jeśli tak, to nawet świat zwierzęcy walkę inaczej swym instynktem pojmuje. Dla mnie to jest brak wychowania, chamstwo łokcia i pięści. Zresztą nawet i to określenie jest bardzo delikatne.

Nastanie ustabilizowanych warunków ekonomicznych kraju ożywiło w znacznym stopniu instynkcję tak zw. podróżujących, którzy docierają do każdego zakątka Pomorza, oferując kupcom towar. W dobie inflacji mało kto troszczył się o pozbycie się towaru. Dziś pod tym względem nastały warunki przedwojenne.

Niestety, wśród tych podróżujących jakże często spotyka się żydków narazie wygolonych, umytych, nawet szykownie ubranych. Jeśli tak dalej pójdzie, to w ślad za nimi zjawi się fałanga żydów pejsatych, bezceremonalnych. Ku zadowoleniu trzeba powiedzieć, że kupiectwo prowincjonalne bardzo ostrożnie i podejrzliwie traktuje indywidua wyżej omawiane.

Pomorze jest w okresie gorączkowego przygotowywania się do Wystawy. Miasta i miasteczka a nawet wioski będą rywalizowały z sobą o lepsze w okresie wystawy pod względem swych eksponatów.

Trzeba powiedzie, że Pomorze ma co wystawiać i że my sami nie wiemy, co posiadamy. Weźmy chociażby Chełmżę. Jest tu i rozwija się doskonale fabryka win „Pomowin“, największa w Polsce. Nie są tu wyrabiane napoje owocowe, w tym powszednim znaczeniu, ale najprzedniejszego gatunku wina, których produkcja oparta jest na najlepszych wzorach francuskich i której wytwory wytrzymują konkurencję z winami zagranicznymi W Chełmnie, naprzykład, jest kilka fabryk konserw mięsnych, zaopatrzonych w najnowsze zdobycze techniki. Kto zna Pomorze, ten już dziś jest przekonany, że wystawa Pomorska wypadnie okazale, bo w okresie wielkiego zainteresowania się Pomorzem przez inne dzielnice, w okresie, że się tak wyrażę mody na Pomorze, do rewji sił gospodarczych stanie każdy, kto ma coś do wystawiania, aby dowieść, że Pomorze, to nie tylko bastjon polityczny ale i gospodarczy o niesłychanie doniosłem znaczeniu w strukturze życia ekonomicznego państwa.

(-jot)

Z ruchu wydawniczego.

Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego w Poznaniu wydała ostatniemi dniami szereg interesujących nowości z najrozmaitszych dziedzin. Nowości te nabyć można w każdej księgarni.

Ludwig Bernhard, prof. nauk politycznych uniwersytetu berlińskiego: **System Mussolinego** (polityczny, administracyjny, gospodarczy, metoda rewolucji) tłumaczył H. B. przejrzał i uzupełnił prof. dr. Antoni Peretiatkowicz. Książka omawia w pierwszej części zdobycie władzy państwowej we Włoszech przez faszystów o raz wdrugiej części rządy Mussoliniego. Rzecz wysoce aktualna. Cena zł 4.

Dr. Stefan Dabrowsk, poseł na Sejm: Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowocesnej (organizacja rządu i naczelnego dowództwa). Referat wygłoszony w sejmowej komisji wojskowej. Rzecz, z którą winien się zapoznać każdy wojskowy oraz wszyscy interesujący się sprawami obrony państwa na wypadek wojny. Cena 2.50 zł.

Pozatem Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego wydała następujące nowości belestryczne.

Henryk Bordeaux: A ślad przypruszył śnieg. Powieść współczesna. Przekład autoryzowany Edwarda Ligockiego. Jeden z najlepszych romansów współczesnych. Cena 3.60.

Jan Pałucki: Dolarowicze. Powieść. Rzecz niepozbawiona aktualności jeszcze dzisiaj, a przedstawiająca w barwnej i żywej fabule życie spekulantów i paskarzy. Cena 3,80 zł.

M. Breszko-Breszkowski: Na złotym tronie. Powieść, przełożył z rosyjskiego F. G. Osnuta na przewrocie bolszewickim w Rosji, pisana barwnie i żywo, daje dokładny obraz potwornych przeżyć w jarzmie bolszewicko-żydowskiem. Autor należy do wybitniejszych współczesnych pisarzy rosyjskich. Wszystkie nowości tego pisarza były dotychczas rozchwytane. Cena 5 zł.

Deotyma (Jadwiga Łuczewska): Panienka z okienka. Starodawna opowieść, którą autorka nazwala romansikiem, osnuta na tle życia gdańszczan. Jak wszystkie utwory Deotymy, przeniknięta zdrową tendencją i wypełniona pogodnym urokiem. Cena 3.60 zł.

Aleks. Junosza-Gzowski: Przez tajgi i stepy. Powieść podróżniczo-myśliwska. Rzecz pisana z temperamentem żywo i barwnie. Doskonałe opisy przyrody. Akcja toczy się żywo, pełna przygód i awanturniczych przeżyć. Cena 3.80 zł.

Helena Mniszek: Królowa Gizella. Powieść. Jest to ostatnia nowość tej autorki. Mniszek, mimo surowej oceny krytyków literackich, lubianą będzie zawsze przez pewne sfery oddanych sobie czytelników, a zwłaszcza czytelniczek. Wszędzie tam, gdzie poważna krytyka nie dosięga, Helena Mniszek może liczyć na nigdy niesłabnące powodzenie. Zatem i ta ostatnia nowość zawojuje zapewne jak dawniej umysły łaknące lekkiej książki i będzie rozchwytaną w szybkim czasie. Cena 8 zł.

W przygotowaniu są „Czerwona Warszawa“, J. Grabiec, „Rodzina Rocevillardów (H. Bordeaux) i Zarys dziejów ojczystych i wojskowości w Polsce. K. Rudnicki.

— Wyszedł z druku zeszyt kwietniowy (nr. 4) miesięcznika „Morze“, pisma znanego już naszym Czytelnikom z poprzednich wzmianek recenzyjnych. Na treść tego zeszytu, wybornie ilustrowanego przez J. Zarubę, T. Grenowskiego i Bułhaka, złożyły się morskie utwory poetyckie Zenona Przemyckiego (Miriam), Marjusza Zaruskiego, J. Birkenmajera, — oraz artykuły: „Polska a morze“ — Zdzisława Dębickiego, „Marynarka Handlowa“ — Gabryela Chrzanowskiego‘ „Jaka flota nam jest potrzebna“ — Kodra. Wł. Filanowicza, „Widoki rozwoju naszego rybactwa oceanicznego“ — Dr. J. Borowika, „Charakter prawny morskiego statku handlowego“. — Dr. Wł. Sowińskiego, „Szkoła Morska w Tczewie“. — „Belgijski statek szkolny“. — Tad. Dębickiego, „Aparaty nurkowe“ — inż. B. Bagniewskiego, bogaty dział kroniki i sportu. — W tekscie około 30 ilustracji. — Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Elektoralna 2 (gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

Manfred Kridl. Antagonizm wieszczów. Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza. Str. 568.

Autor w książce tej rozważa wzajemny stosunek twórczości Słowackiego i Mickiewicza, jej pokrewieństwa i różnice. Chodzi mu o zbadanie i wyjaśnienie zasadniczych przeciwieństw w organizacji duchowej obu wieszczów, która w sposób tak znamienny odbiła się w ich dziełach w ich ideologji, w polemice i walce (prowadzonej głównie ze strony Słowackiego), a wreszcie w ich stosunkach osobistych. Rezultaty tych badań przedstawiają się zgoła odmiennie od tych, do których roszedł Tretiak w swej monografji o Słowackim, a która swego czasu tyle narobiła wrzawy. Stosunek Słowackiego do Mickiewicza przedstawiony tu jest w innem oświetleniu, cała jego twórczość oceniona jest z innego punktu widzenia, dzięki czemu stanowisko jego może być lepiej zrozumiane. Autor kładzie duży nacisk na to, by dzieje twórczości Słowackiego przedstawić w jej konsekwentnym i artystycznie logicznym rozwoju, odebrać jej charakter przypadkowości i kapryśności — wykazać jej wartości ideowe i artystyczne, które zwłaszcza w ostatnim okresie twórczości rozkwitają wspaniałym blaskiem. Temu też okresowi poświęcono w książce wiele miejsca, bo wówczas dopiero dopracowuje się Słowacki do takiej wyżyny duchowej, że staje godnie obok Mickiewicza, jako duch równorzędnej mu, choć nie równogatunkowej potęgi.

„Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny“. Wyszedł z druku 2-gi zeszyt „Ruchu prawniczego, ekonomicznego i socjologicznego“. Na treść zeszytu składała się: Pięćdziesięciolecie Konstytucji Francuskiej“ przez Reymonda Poincaré'go i „Rewizja Konstytucji Francuskiej“ przez prof. Barthelémy'go; **Ankieta** w sprawie rewizji konstytucji polskiej i ordynacji wyborczej: (Opinje St. Bukowieckiego, prof. Cybichowskiego, prof. Ehrlicha, prof. Głąbińskiego, prof. Komarnickiego, prof. Kulczyckiego, dr. Makowskiego, prof. Peretiatkowicza, prof. Starzyńskiego); „Wielka własność w Polsce“ przez Ed. Szturm de Sztroma; **Przegląd piśmiennictwa:** 51 recenzyj z zakresu prawa, ekonomji i socjologii oraz obfita bibljografia odnośnej literatury polskiej i obcej; **Przegląd prawodawstwa** konstytucyjnego oraz kronika ustawodawcza; **Przegląd Orzecznictwa** karnego i cywilnego (dla wszystkich dzielnic) Sądu Najwyższego oraz Orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego; **Sądownictwo; Kronika Ekonomiczna:** rolnictwo, przemysł i górnictwo, stosunki robotnicze, walutowe, gospodarka światowa; **Miscellanea.**

Dzień 3-go Maja w Grudziądzu.

Odezwa: programu uroczystości.

Do mieszkańców miasta Grudziądza.

W niedzielę, dnia 3-go maja przypada Święto Narodowe, rocznica uchwalenia wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja. Dzień ten obchodzić będziemy jak corocznie, uroczyście; jestto nietylko bowiem święto urzędowe, w którem obowiązują wszelkie przepisy tyczące się świąt, ale jest to dzień prawdziwego święta i radości całego Narodu Polskiego. Niech będzie dzień ten prawdziwem świętem ogólno-państwowem i manifestacją naszej tężyzny narodowej. Niech w dniu tym zamilkną wszelkie swary, — niech radość z odzyskanej wolności i niepodległości zapanuje w sercach naszych. — Nabierzmy w tym dniu otuchy i tężyzny do dalszej pracy w utrwaleniu wolności i niepodległości Ojczyzny naszej.

W całej Polsce w dniu Święta Narodowego zbierane będą datki na oświatę ludu. Niech więc i Grudziądz nie pozostanie w tyle; niech okna ozdobią się nalepkami T. C. L. i niech kwestarki nie odchodzą z pustemi rękoma.

Wzywa się mieszkańców miasta Grudziądza, aby domy swoje jaknajpiękniej przyozdobili chorągwiami i emblematami narodowemi, i aby jaknajliczniej wzięli udział w obchodzie, — program którego został obok wymieniony.

Za Komitet:
(—) Włodek, prezydent miasta.

PROGRAM
uroczystego obchodu Święta Narodow. Trzeciego Maja.
Sobota, 2-go maja.

Godz. 8 wiecz.: Plac 23-go Stycznia: zbiórka orkiestr, które odegrają hymn narodowy — capstrzyk orkiestr po ulicach miasta.

Godz. 9 wiecz.: — Plac 23-go Stycznia: — orkiestry odegrają pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Niedziela, 3-go maja.

Godz. 6 rano: — Pobudka odegrana przez orkiestrę wojskową na ulicach miasta.

Godz. 9½ rano: — Msza polowa na placu przy końcu ulicy Lipowej, w której biorą udział: garnizon grudziądzki, towarzystwa półwojskowe ze sztandarami oraz szkoły, prócz szkół powszechnych. Po skończonej mszy defilada wojsk, towarzystw i szkół na ul. Lipowej, miejsce przyjęcia defilady wprost ul. Ks. Budkiewicza.

Godz. 12 w poł.: Solenne nabożeństwo we farze, w którem biorą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, korporacji miejskich, ciał ustawodawczych, prasy i szkolnictwa, oraz delegacje wszelkich organizacji ze sztandarami.

Godz. 3 po poł.: — Igrzyska ludowe nad Wisłą; wejście bezpłatne.

Godz. 4 po poł.: — Przedstawienie w Teatrze Miejskim; bilety w cenie od 30 do 50 groszy. Przed przedstawieniem przemowa.

Godz. 8 wiecz.: — Galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim. Przed przedstawieniem przemowa.

PROGRAM
urządzeń Towarzystw przysposobienia wojskowego.
w dniu Święta Narodowego 3-go Maja 1925 r.
w Grudziądzu.

1. O godz. 9 Msza św. polowa na placu w Tarpnie;
2. Po Mszy św. pochód i defilada przy ul. Lipowej, po defiladzie każda organizacja wraca do swej siedziby. Kolejność organizacji w pochodzie: Szkoły średnie, Tow. Młodz. Katolickiej, Harcerze, Sokół, Powstańcy i Wojacy, Oficerowie i Podoficerowie rezerwy, Olimpia, Strzelcy, Straż Ogniowa.
3. O godz. **15-tej** pokazy gimnastyczne oraz **zawody sportowe** na placu nad Wisłą, poprzedzone **popisami chórowemi Tow. Lutnia i Moniuszko**
   a) Ćwiczenia wolne Sokołów;
   b) Bieg 60 m. dla pań;
   c) Bieg 60 m. dla panów;
   d) Bieg rozstawny 6×60 m. (stafeta powrotna) dla panów;
   e) Rzut oszczepem;
   f) Rzut dyskiem;
   g) Gra pokazowa w piłkę koszykową (Sokół);
   h) Bieg okrężny ca 3000 mtr. (Start i meta na placu igrzysk);
   i) Boks;
   k) Wyścigi kolarskie (Start na placu igrzysk);
   l) Gra pokazowa w piłkę nożną;
   m) Popisy kawaleryjskie.
4. Po igrzyskach **wydanie nagród zwycięzcom.**

Do zawodów sportowych zgłosić się mogą wszyscy zorganizowani sportowcy i młodzież szkół średnich za pośrednictwem swych organizacji wzgl. Dyrekcji szkół, a sportowcy wojskowi za pośrednictwem swego oddziału. Do biegu rozstawnego zgłosić należy imiennie drużyny po 6 osób i najwyżej 2 zastępców na każdą drużynę. Wpisowe 1 złoty od osoby, z którego zwraca się połowę po wzięciu udziału w zawodach. Termin zgłoszeń upływa dnia 30 kwietnia rb. godz. 18. Zgłoszenia winny nastąpić piśmiennie z dołączeniem wpisowego na ręce p. Piotra Dostatniego w Grudziądzu, ul. Trynkowa nr. 17/18 III p.

Komisja Sportowa
Komitetu Obchodowego.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 26-go kwietnia Marcela.
Wschód słońca 4 42 zachód 7 15
Wschód księżyca 6 52 zachód 10 46

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

ODEZWA.
DO WTWÓRCÓW POLSKICH.

Przed wytwórcami polskimi stoi obecnie ważne zagadnienie:

Nienstający postęp, będący wynikiem prac i badań naukowych, zwiększa w szybkiem tempie sprawność gospodarczą wielu państw, współzawodniczących z nami na rynkach wewnętrznym i zewnętrznym.

Ta zwiększająca się sprawność, a szczególnie groźnego sąsiada, jakim są Niemcy, zmusza nas, pod grozą dalszego zastoju i zamarcia życia gospodarczego, do zastosowania też w Polsce najnowszych metod pracy, wypróbowanych na Zachodzie i stanowiących potężny czynnik utanienia produkcji.

Zarówno podczas wojny, jak i w czasie stałego spadku wartośc pieniądza, życie gospodarcze na ziemiach polskich wyprowadz. było tak dalece z równowagi, iż nie było możności stosowania ulepszeń i reform, gdy „dach nad głową się palił".

Obecnie, gdy wartość pieniądza jest stała, gdy warunki ogólne, społeczne i polityczne, zmierzają do powrotu do stanu normalnego, poprawa warsztatów pracy staje się koniecznością.

Jakkolwiek konieczność tej poprawy jest dostatecznie rozumiana w sferach przemysłowych i jakkolwiek poprawa ta jest obowiązkiem każdego oddzielnego zakładu wytwórczego to jednak pokonanie piętrujących się tutaj trudności przekracza często możność pojedyńczego wytwórcy.

Wskutek tego jest niezbędne, aby dziś powołana była do życia, zgodnie z doświadczeniem, przodującego Zachodu, instytucja specjalna, mająca na celu pomoc w tej mierze.

W myśl powyższego, niżej podpisani podejmują inicjatywę założenia **Instytutu Organizacji Pracy** przy zasłużonem w społeczeństwie polskiem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, które to muzeum pracami swemi dało dowód sumiennej, rzeczowej i bezstronnej pracy.

Instytut ten winien być instytucją zawodowo - naukową, w pracach swych niezależną i stać się centralą poczynań na polu wprowadzenia prawidłowej organizacji wytwórczości polskiej. Winien też być pomocny każdemu wytwórcy w pracach i zamierzeniach jego ku poprawie metod pracy dla podniesienia produkcji, opartej na zużyciu minimum materjału, minimum energji i minimum wysiłku. Przyczyni się to też niewątpliwie do gólnej poprawy bytu warstw pracujących.

Mając na względzie, iż poprawa ta rozwiązana być może jedynie drogą samopomocy, zwracamy się niniejszem do wytwórców polskich, przyczyniających się do zaspokojenia potrzeb ludności i do zwiększenia majątku narodowego, z uprzejmą prośbą o łaskawe okazanie współdziałania w tej ważnej sprawie przez zadeklarowanie jednorazowej sumy i stałego zasiłku przez lat trzy na prowadzenie Instytutu Organizacji Pracy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

—** **Poniedziałkowy wieczór dyskusyjny,** o którym wczoraj już obszerniej pisaliśmy, a na który i dziś w ogłoszeniu osobnem zwracamy uwagę. przypominamy, zwłaszcza, że p. poseł Marciniak będzie obszerniej się rozwodził nad **polityką osadniczą w naszej dzielnicy.**

Wieczór dyskusyjny, na który wstęp mają członkowie Chrz. Dem. i jej sympatycy, rozpocznie się o 8 wieczór na sali Hotelu Warszawskiego.

—** **Z kancelarji parafjalnej. Ostrzeżenie.** Z kilku stron donoszą nam, że jacyś chłopcy sprzedają rzekomo z polecenia księży **po domach czasopisma.** Ponieważ nikogo do tego nie upoważniono, zachodzi oczywiście oszustwo. Aby zapobiec wszelkim nadużyciom, prosimy takich chłopców oddać w ręce policji.

Kat. Urząd Parafjalny. (—) Ks. Dembek.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś premjera melodyjnej operetki Straussa p. t. „CZAR WALCA".

Jutro dwa przedstawienia: o godzinie 3 i pół po południu przedstawienie popularne po cenach zniżonych na którem odegranem będzie sensacyjny obraz sceniczny w 4 aktach p. t.: „TAJEMNICZY DŻEMS" z p. Kamiński jako sławnym włamywaczem, który pod wpływm miłości staje się uczciwym człowiekiem; wieczorem zaś po raz drugi odśpiewana będzie efektowna operetka p. t.: „CZAR WALCA".

—** **Na rzecz Tow. Czyt. Lud.** Patrjotyczny i piękny zwyczaj. — W małej Danji jest zwyczajem, manifestowanie przynależności do swego małego lecz tak dzielnego narodu przy każdej sposobności, i na każdem miejscu. Jednym z takich sposbów w lokalach publicznych, są chorągiewki narodowe.

Na każdym stoliku, tak jak u nas kwiaty dla dekoracji, na pierwszym planie, znajduje się duńska chorągiewka, na przenośnym stałym postumencie.

Zwyczaj ten chwalebny chcemy i u nas wprowadzić i dlatego chorągiewki takie sporządziliśmy i sprzedajemy po cenie 3 zł. Każdy Polak w czasie obiadu, kolacji, śniadania i podwieczorku, powinien żądać od kelnera na swój stolik takiej chorągiewki, w które powinni się pp. gospodarze kawiarni, cukierni i restauracji zaopatrzyć w Biurze TCL, Grudziądz, Lipowa 28.

—** **Iluminacja kartkowa budynków rządowych i samorządowych.** W roku zeszłym niektóre budynki rządowe nie były iluminowane kartkami w dniu 3-go maja, co miało swą przyczynę w tem, że nakład wydrukowany nalepek był już rozesłany, gdy niektóre urzędy nadesłały zamówienia, których nie można było uskutecznić.

Chcąc w roku bieżącym tego uniknąć, postaraliśmy się o zwiększony nakład nalepek iluminacyjnych i zarezerwowaliśmy stosownie do wielkości budynków państwowych, samorządowych pewną ilość nalepek.

W dniach od 1 maja wre tak gorączkowa praca w T. C. L., że wskazanem by było, aby większe zamówienia nalepek na

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 68)

Była to taka niezwykła oznaka łaski, że Czartyński zgodził się bez wahania. Na balkonie usiedli w niskich trzcinowych fotelach i zasłuchani w śpiew słowików, idący z dołu i rechotanie żab, milczeli długą chwilę. Wreszcie Czartyński zapytał cicho:

— Czy masz mi coś do powiedzenia?

Nuna chciała swoim zwyczajem odpowiedzieć chłodno: ach nic ważnego, — ale coś nienazwanego kazało jej tym razem zwalczyć tego ducha chłodu i przełamać lodową powłokę.

Serce uderzało jej silnie, aż w krtani, już chciała się cofnąć, ale przemogła się i odpowiedziała spokojnie:

— Tak, chciałam z tobą pomówić. —

— Słucham Cię Królowo!

— Ach nie, ja teraz absolutnie nie czuję się królową, przeciwnie muszę się przed tobą wyspowiadać, bo zawiniłam wobec ciebie.

Czartyński spojrzał zdziwiony, Nuna z pochyloną głową, cudna w księżycowem oświetleniu ciągnęła dalej z jakimś wyrazem zadumy i skruchy.

— Zdawało mi się, że kochając cię tak szalenie, nie zniosę tego, aby część twych myśli i twojego serca należały do kogo innego. Byłam bardzo na ciebie rozżalona po wizycie u Mierzyńskiego, przyznaję, ale teraz już nie tak, Leo. Wiem już dużo i proszę ciebie o szczerość ze mną, nie przerywaj, ja teraz już nie zniosę konwencjonalnych kłamstw, wiem co chcesz powiedzieć. Nie chcę już tego. Ja chcę ciebie rozumieć i chcę myśleć i czuć z tobą, więc mów mi to co myślisz i co sam czujesz.

Czartyński coraz bardziej zdziwiony patrzał na żonę nie rozumiejąc prawie, a bojąc się najlepszem słowem przerwać tę bladą jasność, która szła ku niemu ze słów Nuny, objął ją tylko w milczeniu. A ona przytuliła się w blasku cała, do jego ramienia i mówiła cicho niskim, altowym głosem:

— Wiem już przecież, że masz synka, wiem... i żaden mój gniew czy ból tego faktu nie zmieni, pamiętaj o tem, że ja cię kocham, a kto kocha... ten... musi rozumieć i przebaczać.

Silny zapach rozkwitłych świeżo akacyj, szedł ku nim z mroku ogrodu.

— Jestem zazdrosna o twoje myśli. Nie siedź-że tak sam w ciemnym pokoju, przyjdź do mnie, powiedz, albo chociaż usiądź tak blisko koło mnie. Ja przecież wiem o czem ty tak myślisz ciągle. Wiem, że kochasz go. Troskasz się, martwisz, a ja się mam patrzeć z daleka? Nie chcę takiej roli. Jabym ci chciała w czem pomóc, ale jak — nie wiem?

Czartyński klęczał przed Nuną i ukrył głowę na jej kolanach.

— Ty go kochasz... tego swojego synka! Ale ja... nie mogę... nie mogę go... tu... Rozumiesz, prawda?

Na balustradzie tarasu kładły się wonne, białe kiście. Trele i łkania słowicze dochodziły czyste i ciche z głębi ogrodu.

— Przestań się martwić, bo te troski odbierają mi ciebie. Może będziesz mnie kochał zawsze, jak będziesz o niego spokojny? Więc Leo... abyś nie odbiegał odemnie myślami aż tam, do niego, musisz zabezpieczyć mu los i... dla twojego spokoju... dasz mu... nasze... nazwisko.

Blade, puszyste ćmy snuły się nad kielichami jak cienie nocne, białe i ciche.

— Daj mu... i bądź spokojny, bądź mój... Tylko on nie tu... nie tu! Ach Leo!

Ciepły wiatr przyniósł tuman odurzającej akacjowej woni, a daleki, wąski sierp księżyca schował się właśnie za drzewa.

ROZDZIAŁ X.

Nie znalazłszy Miry w hotelu Zbigniew Bierwiński kazał się wieźć do Franciszkanów. Zdenerwowany, niespokojny wyskoczył z dorożki, zapłacił i wszedł do przedsionka. W pierwszej chwili w mglistym i chłodnym mroku nie mógł się zorjentować. Kontrast był zbyt wielki. Na dworze słońce jaskrawem światłem zalewało place i ulice. Chmury wrzaskliwych wróbli przy przystankach dorożek trzepotały się w powodzi słonecznych promieni czyniąc gwar wesoły.

Wewnątrz kościoła światło młodego lata łączyło się dyskretne i połamane w witrażach. Słodka woń świerkowych łez spływających z ciętych i łamanych gałęzi uderzyła go już w kruchcie. Po chwili ujrzał w mrocznej głębi cień jakiś wielki, potwornie wysoki, czarny, a wkoło kilka mgławych płomyków świec kołysanych wilgotnym i chłodnym powiewem. U stóp trumny na katafalku leżały rozrzucone w bezładnem bogactwie ogromne kiście białego bzu.

Zbigniew podszedł jak mógł najciszej do katafalku i teraz dopiero ujrzał skuloną postać Miry, przytuloną do czarnego sukna.

W pierwszej chwili uderzyły go jej oczy szeroko otwarte z jakimś wyrazem tępego i martwego bezruchu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sejmowa podkomisja objeżdża Pomorze.

Sejmowa podkomisja reform rolnych, która wyjechała z Warszawy dziś rano o godz. 5 na objazd Pomorza, witana została na stacji Brodnica przez prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, p. Rossa.

Z Brodnicy podkomisja wyjechała na objazd do powiatu brodnickiego i lubawskiego w celu stwierdzenia stanu parcelacji i osadnictwa. O godz. 11 przedp. Komisja wyruszyła w powiat lubawski a jutro w niedzielę ob. jazd odbędzie się w okręgu toruńskim. W poniedziałek zaś odbędzie się w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu posiedzenie informacyjne, na którem podkomisja sejmowa zbada działalność Urzędu Ziemskiego.

Podkomisja sejmowa zabawi przez cały dzień w Grudziądzu. Interesenci miejscowi i okolicy mogą się zatem zgłaszać w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w czasie od godz. 1—2.

Krwawa walka bandyty z policją w Żyrardowie.

Niebezpieczny bandyta. — Niespodziewane spotkanie. — Dom niezdobytą fortecą. Bandyta się broni. — Strzały. — Podpalić dom, niech zginie bandyta w płomieniach. — Ucieczka przez pola pod gradem kul karabinowych. — Kula, która położyła kres występnemu życiu.

Warszawa, 24 kwietnia. Od długiego czasu poszukiwała policja warszawska niebezpiecznego bandyty Aleksandra Popiela, który swego czasu zastrzelił w Żyrardowie pod Warszawą kolegę z fachu Władysława Radwańskiego, następnie uciekł do Warszawy. Następnie był powodem zastrzelenia przez policję 7 letniej Marysi Jędrzejewskiej w Sielcach przy ul. Bamoskiej nr. 9 (o czem pisaliśmy) w końcu w dniu 19 bm. bandyta ten zastrzelił w Żyrardowie śledzącego go wywiadowcę Antoniego Bednarka.

Wczoraj około godz. 10 rano patrol złożony z sześciu posterunkowych oddziału konnego z Żyrardowa, dojeżdżając do wsi Tebliny II, odległej o klm. od Żyrardowa, dostrzegł idącego przez pole mężczyznę, który na widok policjantów przyspieszył kroku i ukrył się w najbliższej, jeszcze niewykończonej zagrodzie gospodarza Szlinga.

Policjanci weszli do domu, lecz mężczyzna ów, jak się następnie okazało, był poszukiwany bandyta Popielarz, przywitał ich strzałami z karabinu. Wobec tego zawiadomiono policją w Żyrardowie, skąd przybyło 30 ludzi, nadto nadeszła pomoc z Malinówka i Grodziska oraz 8 wywiadowców z komisarzem Nowakiem z Warszawy.

Całą akcję nad obleżeniem bandyty objął komendant powiatu błońskiego p. Switala i kierownik komisarjatu z Żyrardowa podkomisarz Kosin.

Rozpoczęła się zażarta walka w której bandyta dał około 50 strzałów, z rąk policji zaś padło około 100 strzałów.

Około godz. 4 po poł z polecenia starosty błońskiego p. Wężyka, dom w którym ukrywał się bandyta podpalono ze wszystkich stron. Popielarz, nie chcąc spłonąć żywcem, rzucił się do ucieczki, lecz wkrótce zginął od kul karabinowych.

W strzelaninie zostali ranieni dwaj policjanci, z których jednego, post. Kosianka, przewieziono do Warszawy do szpitala Dz. Jezus. Ranuemu grozi amputacja ręki. Drugi policjant post. Chodkowski odniósł lekką ranę i pozostał na leczeniu w szpitalu w Żyrardowie.

---

dzień 3-go Maja uskuteczniać już zaraz. Przy zamawianiu należy podać ilość nalepek, a T. C. L. zaraz je wyśle za zaliczeniem pocztowem.

—** **Wielki koncert na rzecz żołnierza polskiego.** Komitet Opieki nad żołnierzem pod protektoratem Pana Generała Dywizji Kasprzyckiego, urządza na budowę Domu Żołnierza Polskiego w Grudziądzu, **wielki koncert** z łaskawym współudziałem słynnej artystki scen włoskich p. **A. Kalinowskiej** oraz artystów teatru miejskiego i Towarz. Muzyczn., w dniu **1 maja br.** w sali teatru Tivoli o godzinie 8 wieczorem. Nadzwyczajny program wzbudzi zapewne zainteresowanie najszerszych kół obywatelstwa tembardziej, iż cel urządzenia tego koncertu jest bardzo wzniosły. — Szczegóły w programach.

—** **Otwarcie wystawy przeciwgazowej** nastąpi jutro o godzinie 1-ej w południe w gmachu muzeum przy **ul. Lipowej 28.** Komitet organizacyjny przygotował wielką, urozmaiconą liczbę eksponatów, które zobrazują całokształt wojny gazowej i niebezpieczeństwa związane z nią na wypadek braku prygotowania i środków zaradczych.

—** **Poświęcenie sztandaru IV-ej drużyny harcerskiej.** W jutrzejszą niedzielę t. zn. w dzień św. Jerzego, patrona Harcerstwa, odbędzie się poświęcenie sztandaru IV-ej drużyny harcerskiej, najruchliwszej w hufcu grudziądzkim. O godz. 8-ej rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Ducha. O godz. 9.15 na dziedzińcu gimnazjum mat.-przyrodniczego odbędzie się wręczenie sztandaru drużynie. Na ten uroczysty akt zaprasza komenda IV drużyny wszystkich przyjaciół i sympatyków harcerstwa.

—** **Wykład o Kresach Wschodnich.** W poniedziałek, 27 bm. odbędzie się w auli gimn. żeńsk. wykład, bogato ilustrowany przeźroczami o Kres. Wsch. Prelegent p. inż. Kiewlicz z Mińska zna doskonale całe pogranicze polsko-sowieckie i przedłoży nam w swym wykładzie dużo nieznanych szczegółów z przyrody i życia naszych Kresów. Początek o 8-mej, wstęp 25 i 50 groszy.

Zarząd P. T. K.

—** **Prośba.** Na budowę kościoła kat. w **Jeżewie.** Kościół nasz grozi zawaleniem się. Z powodu wojny światowej w niwecz poszły wszystkie plany budowy nowego kościoła. Dewaluacja zniszczyła fundusz przed wojną uzbierany. W obecnych ciężkach czasach zgadza się Województwo na rozpoczęcie budowy nowego kościoła z tem jedynie zastrzeżeniem, że parafja odpowiedny fundusz budowlany zbierze. Parafja przy najlepszej chęci nie jest w stanie, większych sum zebrać.

Proszę jakuprzejmiej o ofiarę na rozpoczęcie budowy, aby mógł kościół jeszcze w tym roku stanąć pod dachem.

Za każdą ofiarę „Bóg zapłać!"

Kto zakupi przynajmniej 1000 cegieł (50 zł.), tego nazwisko zapisuje się do księgi pamiątkowej.

Jeżewo, w dzień Św. Wojciecha 1925 r.

X. Burtschik, proboszcz.

—** **Utworzenie komitetu do walki z handlem żywym towarem.** Wczoraj o godz. 6 wieczorem na sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się wstępne zebranie przedstawicielek towarzystw kobiecych i prasy, celem utworzenia komitetu miejscowego do walki z żywym towarem. Zebranie zainicjonował ks. dziekan Dembek, który też w krótkim, ale bardzo treściwym referacie zaznajomił zebranych z historją ruchu przeciwdziałającego handlowi żywym towarem, jakoteż jego obecną organizacją, obejmującą z centrali warszawskiego komitetu całą Polskę. W dyskusji, która się następnie rozwinęła, stwierdzono, że założenie takiego miejscowego komitetu jest palącą potrzebą.

Wybrano przeto tymczasowy zarząd, w skład którego wchodzą panie: dr. Majowa, Kruszonowa, Łotyszowa, Kasprzycka, Szmańdzina, Niemiccowa.

Zarząd odbędzie zebranie swe pierwsze w najbliższy wtorek, gdzie omówi się bliżej podział pracy i kierunki jej. Zebranie zgodziło się połączyć pracę komitetu do walki z żywym towarem z pracą zwalczania pornografji.

W końcu korzystając z zebrania większej ilości pań poruszono kwestję zbierania składek w dniu 3 Maja. — Wszystkie obecne panie chętnie zgodziły się na kwestjowanie, obiecując na najbliższe zebranie w piątek o 7-mej przyprowadzić przynajmniej trzy panie, któreby również zbierały datki na dar narodowy w dniu 3 Maja.

—** Za podburzanie do strajku. Do aresztowania wczorajszego kilku robotników **podburzających do strajku** dołączyło się w dniu dzisiejszym jeszcze dwa następne aresztowania. Są to robotnicy z Wielkich Lnisk koło Grudziądza.

Oprócz tego aresztowała policja w dniu dzisiejszym jednego osobnika uchylającego się od służby wojskowej, jednego za kradzież i jednego za nielegalne przekroczenie granicy.

—** **Zebranie Rodziców VI drużyny „Zuchów"** odbędzie się we wtorek, 28 kwietnia o godz. 3 i pół w izbie własnej przy ulicy Kościelnej nr. 15 w podwórzu — na które uprzejmie zaprasza

(—) **Helena Knnertowa,** opiekunka drużyny.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Koło Oficerów Rezerwy.** Ćwiczenia aplikacyjne członków Koła Ofic. Rez. odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 20 w kasynie oficerskim 64 p. p. Liczny udział konieczny. (2069

Zarząd.

—(rt) **„Rodzina Wojskowa".** We wtorek dn. 28 bm. o godz. 5-ej odbędzie się w auli gimn. żeńskiego przy ul. Trynkowej walne zebranie „Rodziny Wojskowej" z następującym porządkiem dziennym: 1. zagajenie, 2. odczytanie statutu, 3. projekty uruchomienia w Grudziądzu sekcji pedagogicznej, zawodowej, dochodów niklych i innych, 4. wybór zarządu, 5. dyskusja i wolne wnioski. Prawo wstępu na zebranie mają wszystkie żony, matki, siostry i córki pp. oficerów zawodowych. Ze względu na ważność poruszanych spraw na zebraniu komitet organizacyjny prosi o jaknajliczniejsze przybycie pań. (2066

Komitet Organizacyjny.

—(rt) **Stowarzyszenie Urzędników Budowy Domów w Grudziądzu.** Przy ul. Młyńskiej 18a part. jest do wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie z przynależytościami. **Członkowie** tegoż Stowarzyszenia, którzy reflektują na takowe, winni zgłoszenia piśmienne podać do dnia 1 maja 1925 do rąk przewodniczącego **p. Wieczerzykowskiego ul. Kościuszki 37.** (2061

Zarząd.

—(rt) **Chór Kościelny przy Farze** urządza w niedzielę dn. 26. 4. br. o godz. 8-mej wieczorem na salach pod „Złotym Lwem" zabawę wiosenną, połączoną z rozmaitemi rozrywkami jak: Występ chóru mieszanego, śpiewy solo, występ amatorski itp. na którą zaprasza wszystkich sympatyków Towarzystwa i miłośników śpiewu. (1653)

Zarząd.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** We wtorek dnia 28 bm. i w sobotę dnia 2 maja br. odbędą się ćwiczenia członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków celem wzięcia udziału w obchodzie dnia 3 Maja.

Zbiórka dnia 28 bm. o godz. 7 wiecz. przed Bazarem przy ul. Moniuszki, dnia 2 maja zaś o godz. 6 wiecz. przed wejściem do koszar 64 p. p. przy ul. Lipowej.

Wzywa się wszystkich członków Towarzystwa Wojaków w Grudziądzu do bezwzględnego stawienia się na powyższe ćwiczenia. (2063)

Sempliński, por. rez., komendant.

□ **Nowa placówka.** W dniu 22 kwietnia powstała Pierwsza Mechaniczna Fabryka Czekolady w Grudziądzu p. f. „Kaszub". Fabryka dostarczać będzie wszelkie gatunki czekoladowe tak pod względem tanłości jako i jakości bezkonkurencyjnie. Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie w dzisiejszym numerze naszego pisma.

Z Pomorza

—** **TORUŃ. (Wyrok na bandytów.)** Wczoraj o godz. 10.30 wieczór zapadł wyrok o napad bandycki na stację kolejową w Ostaszewie. Oskarżonego Kreuza i Ziółkiewicza skazano po 5 lat ciężkiego więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na 10 lat. Innych oskarżonych sąd uniewinnił. Skazani prawdopodobnie będą apelowani. (AW.)

—** **TORUŃ. (Echa niedalego włamania do kościoła św. Jakóba).** W uzupełnieniu wiadomści o włamaniu się do kościoła św. Jakóba w Toruniu dodajemy, że złodzieje po nieudanej pracy przy drzwiach zakrystji, odszukali drabinę, stojącą za wielkim ołtarzem, przystawili ją do okna, wytłukli szybę i spuścili się na ziemię po linie. Kto jest sprawcą czynu, narazie nie stwierdzono.

(Szajka włamywaczy na gościnnych występach). Szajka włamywaczy prawdopodobnie z b. Kongresówki zjechała na gościnne występy do Torunia. Popełniła ona już kilka drobniejszych kradzieży. Pisma toruńskie ostrzegają ludność miasta przed zostawianiem mieszkań bez opieki.

—** **CHEŁMNO. (Żywcem spalone dziecko).** W poniedziałek, dnia 17-go bm. przed południem wydarzył się ubolewania godny tragiczny wypadek, świadczący o tem, co grozić może nieletnim dzieciom pozostawionym bez opieki starszych. Niejakaś Anastazja Ciźniewska zamieszkała przy ul. Toruńskiej nr. 6 wyszła do pracy w pole, pozostawiając w domu bez dozoru dwie dziewczynki 4-letnią Franciszkę i dwuletnią siostrzyczkę jej. Gdy nieszczęśliwa matka powróciła w południe do domu, przedstawił jej się straszny widok. Zastała bowiem starszą swą córeczkę Franię zwęgloną i dogorywającą. Biedna istotka zbliżyła się widocznie za blisko do ognia, wskutek czego zapaliły się sukienki i dziecię nie znalazłszy ratunku spaliło się żywcem. Oby smutny wypadek ten był przestrogą dla innych matek.

—** **TUCHOLA. (Kradzież z włamaniem).** Kradzież z włamaniem popełniono u kupca R. Wilanta w Koślince. Na szczekanie psa zbudziła się nocą ze snu matka W. i zawołała syna który też jak najprędzej pobiegł do składu i restauracji, lecz nie mógł nic podejrzanego zauważyć. Rano jednak stwierdzono, że od strony ogrodu zakradziono się przez okno do pokoju gościnnego. Na oknie znajdowały się jeszcze świeże ślady. Złodziejca wabiły zapewne więcej trunki i wyroby tytuniowe, gdyż rzeczy w pokoju nie ruszył.

—** **KOŚCIERZYNA. (Pierwsza misja od 70 lat).** Staraniem księdza proboszcza Nawackiego odbędzie się od 14 do 26 czerwca br. misja ludowa w Kościerzynie, którą odprawią OO. Jezuici z Dziedzic. Ostatnia misja odbyła się tu od 29 lipca do 5 sierpnia 1855 roku czyli 70 lat temu.

—** **PELPLIN. (Przedstawienie amatorskie).** Przedstawienie amatorskie urządza w przyszłą niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 8-mej wieczorem tutejsze Towarzystwo Ludowe na sali p. Korczaka. Odegraną zostanie krotochwila ze śpiewami w 1 akcie p. t.: „Tajemnice Starego Miasta", i „10 000 mk.", komedja w dwóch aktach.

—** **CHOJNICE. (Znalezienie kościotrupa).** Przed kilku dniami znaleźli robotnicy, pracujący przy robotach ziemnych przy ul. Wysokiej w głębokości 80 ctm. szkielet ludzki. Władze policyjne o tem powiadomione wszczęły śledztwo, gdyż przypuszcza się, że popełniono na miejscu tem przed kilku laty zbrodnię.

(Projektowany szpital Kasy Chorych). Tutejsza kasa chorych zakupiła na własny użytek od p. Rinka dom z gruntem przy ulicy Dworcowej nr. 6. Cena kupna wynosi 15 000 zł. Za rolą znajduje się ogród, który się doskonale nadaje na urządzenie szpitala.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Wyrok w procesie o obrazę p. Prezydenta Rzeczypospolitej.)** W sądzie pokoju 20 okręgu w Warszawie rozpatrywana była sprawa Wacława Przespiłowskiego, oskarżonego o obrazę Prezydenta Rzeczypospolitej. Według zeznań świadków, oskarżony jadąc tramwajem w rozmowie z motorowym, omawiając sprawę skasowania niektórych świąt, wyraził się między innymi: „Prezydent Wojciechowski oraz Sejm wzięli od Żydów łapówki i dlatego skasowali święta" itp.

Sąd zakwalifikował czyn P. z art. 263 cz. 1 k. k. i skazał Przespiłowskiego na dwa miesiące aresztu za rozgłaszanie świadomie fałszywej wieści o rozporządzeniu władz państwowych, mogącej wywołać niepokój publiczny.

— **(Nieszczęśliwy wypadek łotewskiego attach wojskowego pod Warszawą.)** Wczoraj popołudniu zastępca szefa sztabu generalnego gen. Kessler wyjechał na przechadzkę konno z attache posełtwa łotewskiego podpułkownikiem Grinsbergsem w okolice Bielan.

Podczas wycieczki koń podpułkownika poniósł jeźdźca i stoczył się wraz z nim do głębokiej wyrwy. Podpułkownik doznał ciężkich obrażeń cielesnych.

Gen. Kessler zostawiwszy podpułkownika pod opieką swojego adjutanta, natychmiast wrócił do Warszawy, skąd wysłał na miejsce wypadku samochód, którym rannego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie lekarze otoczyli chorego troskliwą opieką. Stan pułkownika jest bardzo poważny.

— **(Kradzież na wizycie.)** Znana w szerokich sferach Warszawy Marja Szustrowa, urządzała wczoraj wieczorem przyjęcie. Po rozejściu się gości, gdy umilkły dźwięki muzyki, znużona gospodyni zauważyła nagle, że zniknęła jej kostowna broszka. Przeprowadzone skrupulatne poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Broszki nigdzie nie było. A strata była dość znaczna. Wartość zaginionego klejnotu wynosiła pięć tysięcy złotych. Broszka wielkości orzecha włoskiego, złota, wysadzona brylantami z umieszczonym pośrodku dużym szafirem. Zrozpaczona ta stratą właścicielka zawiadomiła niezwłocznie Urząd Śledczy, który rozpoczął poszukiwania.

— **(Zamach samobójczy nmysłowo chorego.)** Wczoraj w godzinach rannych targnął się na życie umysłowo chory, były funkcjonarjusz Kolei Państwowych, Władysław Cybulski, zamieszkały przy ulicy Zamojskiego 32. Cybulski zażył większą dozę ługu. Wezwane Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperata do szpitala Jana Bożego.

—* **JEDLICZE, pow. krośnieński. (Ujęcie bandytów.)** Przod. p. Hajduk S., st. post. R. Kondel i post. P. Leśniak, funkcjonarjusze policji państwowej w Jedliczu, ujęli onegdaj następujących bandytów: 2 braci Korzeniowskich i 4 braci Kowalskich ze Zręcina, oraz Olcha ze wsi Zegłce. Szajka ta grasa-

sowała w powiecie Krośnieńskim od r. 1914 i zamierzała nawet urządzić napad rabunkowy na miasteczko Jedlicze.

—* **KRAKÓW. (Epidemja samobójstw.)** W ciągu onegdajszego przedpołudnia Pogotowie ratunkowe było alarmowane w 3 wypadków zamachów samobójczych, popełnionych przez same kobiety. I tak o godz. 7.30 w mieszkaniu przy ul. Długosza zatruła się gazem świetlnym 27-letnia H. P., urzędniczka gazowni miejskiej. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Drugi wypadek zaszedł w domu pod L. 57 przy Aleji Mickiewicza, gdzie 60-letnia A. Q., wdowa po kapitanie-lekarzu, w przystępie rozstroju nerwowego zażyła w zamiarze samobójczym znaczną dawkę opjum. Lekarz przewiózł desperatkę w stanie beznadziejnym do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku emerytki była nędza, w jakiej żyła. Wreszcie lekarz Pogotowia udzielił pomocy służącej M. L., która chciała pozbawić się życia wypiciem większej ilości amoniaku. Lekarz przepłukał desperace żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala.

— **(Tajemniczy zamach na fort pod Krakowem.)** W nocy z 18 na 19 bm. usiłowali nieznani sprawcy wtargnąć do fortu w Borku Fałęckim, w szczególności do magazynu, w którym znajdują się naboje armatnie i proch. Następnie przez otwór w sklepieniu fortu, chcieli się dostać przy pomocy drabinki ze stalowego drutu, sięgającej dwóch pięter do głównych zapasów amunicyjnych.

Zbrodniarze zostali widocznie spłoszeni przez posterunek, pełniący tamże wartę, bo zostawiwszy drabinkę, zbiegli w niewiadomym kierunku. Śledztwo prowadzone przez władze policyjne i wojskowe w toku.

Z sali sądowej.

Przez I Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzono w dniu 23-go kwietnia br. Antoniego Maniszewskiego, budowniczego z Świecia na 3 miesiące więzienia, ponieważ przy budowie, którą wykonał w Laskowicach w roku 1922, zaniedbał należytej ostrożności obowiązujących go przepisów budowlanych, wskutek czego zajęty przy budowie robotnik Piotr Gogoliński spadł z znaczniejszej wysokości i zabił się. Poprzedni wyrok z 31. 3. 1924 r. opiewał na 1 rok więzienia, przeciw temu wniósł oskarżony apelację. Sąd Apelacyjny przekazał sprawę do ponownego rozpatrywania, tak, że Sąd okręgowy wydał wyrok na 3 miesiące więzienia, która to kara na mocy amnestji została darowana.

Ze sportu.

Bieg na przełaj Centr. Szkoły Kawalerji.

Jako rozpoczęcie sezonu wiosennego w Centr. Szkole Kawalerji odbył się dnia 25 bm. bieg na przełaj. Długość bursy wynosiła 3 klm. Trasa prowadziła przez teren bardzo trudny i urozmaicony. Na starcie stanęło 62 zawodników. Do mety przybyli wszyscy. Zwyciężyli: I. podchor. Guderski (czas 11 min. 20 sek.); II. podch Zabielski (12,55 sek.; III. chor. Pałka (13,1 sek.); IV. podch. Klosso 5 metrów z tyłu; podchor. Wilczyński 2 metry z tyłu; podch. Kieru 1 m z tyłu. Wszyscy zawodnicy przybyli do mety w bardzo dobrej formie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Morskie rybołóstwo.

Ludność rybacka na polskiem wybrzeżu morskiem składa się wyłącznie z Kaszubów, którzy uważają się za Polaków. Mówią oni przeważnie po kaszubsku albo po polsku.

Niektóre rodziny rybackie w Gdyni są dosyć zamożne. W porcie po drugiej stronie północnego mola naliczyłem samych motorowych skutrów 30 (cena jednej motorówki dosięga 8 000 zł. p.)

W samej Gdyni zamieszkuje 63 rybaków. Na **Oksywskich Piaskach** 72 rybaków, w Oksywiu — 16. **Orłowo i Kolibki** posiada 23 rybaków, **Rewa — 83**. Ta ostatnia miejscowość posiada bardzo kiepską komunikację i jest oddalona od stacji o 90 klm., ponadto posiada niedogodne wybrzeże.

Wioska ta jest bardzo biedna, jej mieszkańcy nie są w stanie utrzymać się z samego rybołóstwa.

Znaczna część mieszkańców Rewy pracuje obecnie przy porcie lub przy statkach. Przyczyną tego rozpaczliwego położenia rybaków z Rewy jest: po pierwsze kiepski połów, po drugie wspomniana już zła komunikacja. **W innych miejscowościach, np. w Gdyni, Orłowie, Pucku itd. rybołóstwo jest główną czynnością zarobkową, która w razie obfitych połowów w zupełności wystarcza do wyżywienia rodziny rybackiej.**

Rodzina rybacka jest stosunkowo dość liczna przeciętnie na jedno ognisko domowe przypada 5 osób. W polskich miastach 3 osoby.

Tegoroczny połów zwłaszcza w sezonie zimowym dał bardzo nikłe rezultaty, co odczuła cała tutejsza ludność. Najważniejszym zarobkiem dla rybaków w zimowej porze jest połów **szprotków**. W tym roku jednakże tak w zatoce puckiej, jak i gdyńskiej nie pokazały się wcale szprotki, prawdopodobnie wskutek zachodnich wiatrów i lekkiej zimy. Na wiosnę oczekiwali rybacy z utęsknieniem na połów **łososi**, który, przynajmniej do tej pory, zupełnie zawiódł. W Gdyni złapano zaledwie dwa łososie. Również tegoroczny połów na **mieliznie** był bardzo kiepski.

To samo dotyczy połowu **flądrer, dorszy** (kwapy) i **miętusów**, których pokazała się koło wybrzeży dość znaczna ilość, ale brak krabów stanął tu na przeszkodzie. Należy bowiem wiedzieć, że te 3 gatunki ryb łapie się na wędki, na które jako przynętę nadziewa się małe kraby.

W przeszłym roku było dużo tych maleńkich raczków wobec czego połów na dorsze, flądry i miętusy udał się dość dobrze.

Wobec tego, że w zimie szprotki zawiodły, tutejsi rybacy popłynęli na gdańskie wybrzeże, skąd zapuścili się aż pod samą Piławę, gdzie mieli dobry połów, jednakże wtedy szprotki tak staniały, że zaledwie pokryły kosztowną podróż powrotną.

Tylko pewna część złowionych ryb sprzedaje się w stanie świeżym. Znaczna większość musi być wpierw uwędzona. **Stąd też przemysłowi rybackiemu musi towarzyszyć przemysł wędzarniany.** Co piąty, szósty rybak trudni się tym przemysłem.

Ogółem obwód rybacki Gdynia, którego inspektorem jest **p. Plichta** posiada 37 wędzarń. Po większej części wędzarnie są utrzymywane przez samych rybaków. Każda wędzarnia jest w stanie w ciągu sezonu uwędzić 20 centnarów szprotów, 10 q śledzi, 10 q flądrów. Jedna wędzarnia zatrudnia około 20 ludzi: 8 kobiet, które nawlekają ryby na drut, 4 chłopców, którzy pakują je w skrzynki, rozciągają rybki, żeby jedna nie przylepiała się do drugiej, 8 robotników starszych, którzy rąbią drzewo, zbijają skrzynki i ekspedjują towar na stację.

Jak widzimy, polski przemysł wędzarniany nie jest przemysłem maszynowym, **lecz rękodzielniczym.** Są to małe warsztaty pracy o dość prymitywnych przyrządach i niewielkim kapitale zakładowym. **Wobec czego grozi mu zupełna ruina, gdyż nie jest w stanie konkurować z wędzarniami gdańskiemi,** które trudnią się tym przemysłem na wielką skalę.

Jest to bardzo poważne niebezpieczeństwo, gdyż prowadzi ono do zupełnej zależności polskich rybaków od Gdańska.

Nasze kupiectwo, które lubi być wygodne, nie znając w dodatku istotnej grozy tej sytuacji, woli zawierać transakcje, na zakup morskich ryb wędzonych, z wielkiemi firmami gdańskiemi, aniżeli czynić zakupy bezpośrednio w polskich, maleńkich, ale rodzimych wędzarniach. Jeżeli nawet polscy kupcy udają się z propozycjami zakupu ryb do naszych rybaków, to stawiają im takie złe warunki (wolą bowiem drożej zapłacić w Gdańsku, ze względu na wyrobione tradycje firm gdańskich), że rybacy kaszubscy, zamiast wędzić szprotki i śledzie we własnych warsztatach, **odstawiają je do Gdańska.**

Gdańszczanie **w kułak śmieją się** z niezaradności polskiego rybaka i ślamazarności polskiego kupca.

Sprawa tu omawiana jest bardzo ważna. Należy jak najrychlej wprowadzić nowoczesne urządzenia i większy kapitał w wędzarnie kaszubskich rybaków, które muszą ponadto uledz pewnej koncentracji, aby mogły skutecznie konkurować z bezwzględnym sąsiadem — Gdańskiem.

Ile na tem traci kaszubski rybak, niechaj świadczą o tem ceny, jakie uzyskuje on za swoją niebezpieczną i znojną pracę.

Ceny ryb są bardzo niestałe. Przy dużym połowie, ceny na morskie ryby są bardzo niskie i odwrotnie.

W wędzarni za 1 centnar świeżych szprotek płacą 10—15 zł., niekiedy nawet 5 do 6 zł., za centnar śledzi 25 do 35 zł. Pomochli — 30 zł. Flądrer — 30 do 40 zł.

Pomyślmy więc o ile lepiej zarabiałby rybak, gdyby mógł swoją zdobycz sprzedawać bezpośrednio naszym hożym gosposiom po dużych miastach.

J. Kruszewski.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

— **Stałe karty wstępu** (passe-partout) **na Międzynarodowe Targi w Poznaniu,** mające się odbyć w czasie od 3 do 10 maja br., są do nabycia w tut. Izbie. Cena jednej karty wynosi 8 zł. Posiadacze tych kart korzystają w drodze powrotnej z ulg kolejowych w wysokości 66⅔ proc. na posiągi osobowe.

— **Zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Polski Zachodniej** odbyło się w Bydgoszczy w dniu 9 kwietnia 1925 r., na którem między innemi były rozważane następujące sprawy: a) Taryfa przewozowa na węgiel; b) stosunek Izb Przemysłowo-Handlowych do praw i zobowiązań majątkowych byłych Izb niemieckich; c) przystąpienie Związku Izb do Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Rolnictwa, Handlu i Finansów; d) przyjęcie Izby Handlowej i Przemysłowej w Bielsku do Związku Izb, wreszcie e) sprawozdanie z działalności Związku Izb za I. kwartał 1925 r. Po nader rzeczowej i ożywionej dyskusji zebrani w sprawach powyższych powzięli szereg uchwał oraz ustanowili, że następne posiedzenie Związku Izb odbędzie się w **Grudziądzu** w czasie Pierwszej Pomorskiej Wystawy **Rolnictwa** i Przemysłu.

— **Zjazd kupiectwa całej Polski.** W dniu **25 kwietnia** odbędzie się w Warszawie zwołany przez **Ministerstwo** Przemysłu i Handlu Zjazd Kupiectwa Całej Polski, na którym zostaną przedłożone p. Ministrowi **postulaty** kupiectwa oraz warunki jego dalszej egzystencji i rozwoju. Jako delegaci tut. Izby **Przemysłowo-Handlowej** wyjeżdżają na powyższy Zjazd pp. **J. Czerwiński**, dyrektor Domu Konfekcyjnego, Oddział w **Grudziądzu, W.** Maciejewski, właściciel składu bławatów i **konfekcji** w Tczewie, R. Stamm, właśc. składu **żelaza** i **tartaku** w Chojnicach.

Tutejsze polskie kupiectwo, które w dobie rewindykacji i ogólnego chaosu, znalazłszy się w położeniu wyjątkowym, potrafiło jednak stanąć na wyżynie swego zadania, wykrzesać z siebie czyn twórczy i stworzyć jednolitą oraz silną organizację, świadoma celów i zadań kupiectwa polskiego na rubieżach zachodnich Rzpltej, oraz zdołało pomijając wszelkie przeszkody, skupić w swych rękach nieomal cały handel wielki i mały — domagać się dziś może i bedzie rewizji dotychczasowej polityki Rządu względem handlu indywidualnego, która, nie licząc się z warunkami specyficznymi, właściwymi dla poszczególnych dzielnic Państwa, nie pozwoli tutejszemu kupiectwu wykonać w całości postawionych

przed sobą zadań i stać się tym prawdziwym czynnikiem odrodzenia, opanowania i należytego rozwoju polskiego handlu na Kresach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

— Zezwolenia na przywóz towarów zakazanych będą wydawane ubiegającym się o to przedsiębiorstwom względnie firmom, wyłącznie tym firmom, które posiadają świadectwo przemysłowe dla przedsiębiorstwa handlowego I. kategorji. Przytem zwracamy uwagę, że podania w sprawie powyższej należy zaopatrzyć w marki stemplowe, bez których podania nie będą uwzględniane.

— Cena emisyjna obligacji serji pierwszej premjowej pożyczki dolarowej ustalona została począwszy od dnia 3 kwietnia br. do 95 proc. wartości imiennej, czyli na dol. 4,75 lub równowartości ich w monetach złotych bądź w walutach pełnowartościowych z doliczeniem wartości dziennej bieżącego kuponu.

— Cło od ziemniaków do sadzenia za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu nie opłaca się. Od nasion drzew iglastych za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu opłaca się 20 proc. cła normalnego.

— Przywóz tytoniu z zagranicy przez osoby prywatne może się odbywać na podstawie zezwolenia Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego. Podania należy składać do Urzędów Skarbowych, w których należy dokładnie oznaczyć:

a) ilość i gatunek sprowadzanego tytoniu,
b) źródło nabycia tytoniu,
c) cel, dla którego sprowadzony tytoń ma być użyty.
d) Urząd celny, przez który ma być sprowadzony tytoń na obszar R. P.

— Uwadze eksporterów klepek. Jak wiadomo, za granicą w szczególności Niemcy Południowe cenią najbardziej klepki polskie z uwagi na doskonały materjał, z którego są wyrabiane. Tem mniej eksport klepek pochodzenia polskiego do Niemiec Południowych odbywa się w granicach bardzo szczupłych, głównymi dostawcami zaś tych półfabrykatów są Jugosławja i Czechy, pomimo tego, że klepki czeskie i jugosłowiańskie są wykonywane z materjału znacznie lichszego. Niezrozumiały na pierwszy rzut oka niepomyślny ten objaw dla polskich producentów klepek tłomaczy się tem, że klepki polskie pod względem wykonania są stokroć gorsze od czeskich i jugosłowiańskich. Jak w każdym przemyśle, w szczególności zaś w tym, gdzie największy procent ceny gotowego produktu przypada na materjał, a nie na robociznę, oszczędność w zakupie i użyciu materjału rozstrzyga o możności konkurencji. Naturalnem więc jest, że każdy przedsiębiorca stara się nabyć ten materjał jak najkorzystniej. Takie półfabrykaty jak klepki, muszą być tak dostarczone, by wszelkie straty materjału przy fabrykacji były uniknione. Niemieckie fabryki beczek wymagają zatem, aby klepki były starannie cięte, proste, bez wad, o równej dymensji główek, oraz z suchego materjału. Polscy producenci klepek nie stosują się do warunków stawianych przez fabryki niemieckie, wobec czego półfabrykat polski znany ze swej dobroci pod względem materjału, jednak nie jest mile widziany na skutek fatalnego wykończenia. Skutek jest taki, że klepki polskie po niskich cenach zakupują firmy wiedeńskie, które po oczyszczeniu ich i dopasowaniu, eksportują dalej do Niemiec jako produkt austrjacki, osiągając przytem znaczne zyski. Wobec tego, że zapotrzebowanie w Niemczech jest ogromne, tutejsi producenci mieliby zapewniony zbyt kilku tysięcy wagonów klepek, gdyby dostarczali towar bez zarzutu, starannie wykonany. Wreszcie zwracamy uwagę, że klepki suche, tj. robione na rok przed dostawą, cenione są o jakie 20 proc. wyżej i widziano znacznie chętniej, gdyż mogą być zaraz zużytkowane i transport ich wobec mniejszej wagi jest znacznie tańszy.

— Instytut organizacji pracy. Zagadnienia wydajności pracy, czyli umiejętne wykorzystanie sił wytwórczych od dawnych czasów zaprzątuje umysły znanych i wybitnych ekonomistów świata, którzy potworzyli cały szereg teorji, systemów zasad, dziś rozwijanych i stosowanych w krajach o wielkiej kulturze ekonomicznej, dążących do potężnego rozwoju gospodarczego i zdobycia przodującego stanowiska w rodzinie narodów. Zagadnienie to, będące jednym z kardynalnych warunków postępu narodów na polu ekonomicznem, dla Polski po epoce inflacji, chaosu i kompletnej dezorganizacji w dziedzinie gospodarki narodowej jest kwestja paląca, domagająca się szybkiego rozwiązania i wprowadzenia w czyn. Wysiłki Rządu i sfer przemysłowych w tym kierunku ma pogłębić Instytut Organizacji pracy stworzony przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, który odda się systematycznej, naukowej pracy nad zagadnieniem wzmożenia sił wytwórczych kraju i sposobu ich wyzyskania w związku z ogólnym stanem gospodarczym kraju, jego bogactw, zaludnienia, komunikacji itd. Podajac niżej odezwę Komitetu Organizacyjnego Instytutu, zwracamy się z gorącym apelem do sfer miarodajnych, aby we własnym interesie poparły moralnie i materjalnie instytucję która ma rozpocząć doniosłą i wielką pracę.

— Targi i wystawy. W Walencji (Hiszpanja) w czasie od 10—25 maja br. odbędą się Targi Próbek. Udział polskich wystawców w tych Targach byłby pożądany ze względu na bliskość zawarcia traktatu handlowego z Hiszpanją i konieczność nawiązania stosunków handlowych.

W Bazylei (Szwajcarja) w czasie od 19—28 kwietnia br. odbędą się doroczne Targi.

W Wembley (Anglja) w czasie od maja do października Wszechbrytyjska Wystawa.

W Gnieźnie Wystawa Rolniczo - Przemysłowo - Rzemieślnicza w czasie od 12—20 września 1925 r. Warunki zgłoszeń do otrzymania w tut. Izbie.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu od 3—10 maja 1925 r. Warunki zgłoszeń. oraz stałe karty wstępu (passe-partout) są do nabycia w tut. Izbie.

— Słów kilka o targach Lyońskich (Francja). Targi Lyońskie znane całemu światu już w średniowieczu, zostały ponownie wskrzeszone w roku 1916. Jakkolwiek początki nowo zorganizowanych targów były bardzo skromne, nie posiadały nawet własnego budynku, to rozwój ich był niezwykle szybki. Dla zilustrowania rozwoju tych Targów przytaczamy niżej kilka cyfr. I tak w roku 1916 liczba wystawców wynosiła 1342, w tem 142 firm zagranicznych. Wartość zawartych tranzakcji dosięgała 95-ciu miljonów. Od roku 1917 do roku 1919 włącznie liczba wystawców wzrosła do 4700. W tem 1500 obcokrajowców, pochodzących z Anglji, Hiszpanji, Kanady itd. przy tranzakcjach przekraczających miljard franków. Poczynając od roku 1920 z powodu ogólnego kryzysu ekonomicznego liczba wystawców stale się zmniejsza, wahając się pomiędzy 3200 a 2200. W roku 1924 następuje pewne polepszenie, a liczba wystawców podnosi się do 2500 przy udziale 96-ciu firm pochodzenia obcego. O sile zainteresowania się tegorocznymi Targami Lyońskimi, które odbyły się w marcu br. świadczy fakt, że z samej Anglji na długo jeszcze przed otwarciem Targów już 130 firm zgłosiło swój udział. W roku bieżącym wśród licznych wystawców obcokrajowców reprezentowana również była po raz pierwszy od roku 1917 Rosja, w jednym z największych pawilonów, położonych w najlepszem miejscu odrębnie wybudowanem, nie mieszczącem się jednak w samym pałacu Targów. Aczkolwiek, jak już zauważyliśmy, zainteresowanie Targami Lyońskimi we wszystkich krajach było ogromne, tem niemniej polska wytwórczość niestety nie była reprezentowana. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby na przyszłość w Targach w Lyonie Polska urządziła, jeśli już nie wystawę produktów, jak to uczyniły Czechy, Jugosławja i Rosja w swoich pawilonach, wybudowanych na koszt rządu, to przynajmniej biuro informacyjne, nadsyłając pewną ilość eksponatów, tembardziej, że mające nastąpić Targi zapowiadają się imponująco, z uwagi na zainteresowanie, jakie budzą we wszystkich krajach Starego i Nowego Świata.

— O Targach w Utrechcie. W dniu 18 marca zostały zamknięte Targi w Utrechcie, trwające przez 10 dni. Według oficjalnych informacji zgłoszenia do udziału w Targach były tak liczne, że nie dało się pomieścić wszystkich i całemu szeregowi firm odmówiono przyjęcia. Polski Przemysł jednak i na tych Targach nie był reprezentowany. Konsulat nasz nalega usilnie, by przy następnych wrześniowych Targach był reprezentowany przemysł polski, w szczególności przemysł włókienniczy, którym Holandja specjalnie interesuje się.

— Ważniejsze międzynarodowe terminy handlowe, ich znaczenie i umowne skróty. Tutejsza Izba otrzymała kilkadziesiąt egzemplarzy wyżej nazwanej broszury do rozsprzedaży po cenie 1.50 zł. Zwracamy uwagę, że broszura ta jest niezastąpionym podręcznikiem praktycznym dla sfer zainteresowanych w międzynarodowych stosunkach.

Kod telegraficzny. Związek Izb Handlowych Czeskosłowackich zamierza wydać w porozumieniu z firmą Marconi angielsko - czesko - polski kod telegraficzny. Praktyczność tego, omyłki wykluczającego i taniego sposobu depeszowania, zwłaszcza w obrocie telegraficznym z zagranicą jest w krajach zachodn. należycie cenione, czego wymown. dowodem jest olbrz. zastosowanie używania kodu telegraficznego w Anglji, Niemczech, Francji, Ameryce itd. Cena kodu telegraficznego wynosiłaby za egzemplarz Ł. 4, 4, 0. Firmy, interesujące się powyższem, zechcą zgłosić do tut. Izby swe zapotrzebowanie.

— Redakcja Organu Izby Handlowej w Katowicach „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze“ z okazji Zjazdu Kupiectwa w Warszawie w dniu 24. bm. wydaje specjalny numer poświęcony wyłącznie handlowi górnośląskiemu, jego obecnemu położeniu postulatom oraz możliwościom rozwojowym. Numer ten zostanie rozesłany w masowej ilości czynnikom rządowym Izbom i organizacjom gospodarczym oraz wszystkim poważniejszym przedsiębiorstwom w kraju. Chcąc dać możność jak najszerszym sferom gospodarczym kraju zapoznania i zainteresowania swoimi wyrobami tamtejszy świat przemysłowo handlowy, administracja tego organu zniżyła znacznie cenę ogłoszeń. Zwracamy uwagę na wygodną okazję zareklamowania swoich wyrobów na terenie Górnego Śląska.

— Do przejrzenia: 1. Wschodnio - Pruski Biuletyn Gospodarczy — sprawozdanie konsulatu R. P., 2. Sytuacja gospodarcza Anglji za rok 1924.

Do każdego zapytania, skierowanego do tut. Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w tut. obwodzie przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 23 kwietnia 1925 r.
Izba Przemysłowo - Handlowa
Grudziądzko - Starogardzka.

— NACZELNY ZWIĄZEK TOW. PSZCZELNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ zawiadamia, że dnia 29 kwietnia br. o godz 3 i pół w sali C. T. R. w Warszawie przy ul. Kopernika 30, odbędzie się zebranie pszczelarzy i miłośników pszczelnictwa w sprawach związanych z wydawnictwem „Pszczelnictwa Polskiego“, którego pierwszy numer już wyszedł z druku, i w sprawach innych. Pożądana jest na zebraniu obecność jaknajwiększej liczby osób, którym rozwój pszczelnictwa leży na sercu.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**“ na **MAJ 1925 r. za 2,16 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**“ za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**“ na **MAJ 1925 r. za 2,16 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**“ za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „**Głos Pomorski**“ na **MAJ 1925 r. za 2,16 zł** wraz z opłatami pocztowemi. „Głos“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „**Głos Pomorski**“ za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

— ZNAMIENNE UCHWAŁY ZJAZDU OFICERÓW MARYNARKI HANDLOWEJ. W Gdańsku dnia 19 b. m. odbył się pierwszy Zjazd oficerów polskiej marynarki handlowej. Najważniejszym owocem zjazdu było zorganizowanie „Związku Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej“. Do zarządu związku weszli:

Prezes — kap. Łabęcki, wicepr. — kap. Ziółkowski, członkowie — komandor Pistel, kap. Wachowski, kap. Zaleski, inż. mech. Jezierski, inż drogowy Ciechanowski. Siedzibę związku obrano Gdynię Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„Zważywszy, że bezpieczeństwo, rozwój normalny i rozkwit Rzeczypospolitej w bardzo poważnej mierze **zależy od wykorzystania należytego wybrzeża morskiego,** które Polsce daje drogę wolną i szeroką w świat daleki, że dalej jedynie przez powołanie do życia potężnej floty handlowej drogę tą będzie można odpowiednio wyzyskać i Polsce udział w handlu światowym zapewnić,

że nakoniec flota taka powstać i zadaniu swemu odpowiedzieć może jedynie wtedy, gdy Polacy pod polską banderą pływać będą oni bowiem jedynie drogi Polsce wytyczać winni na morzu.

zebrani na organizacyjnym zjeździe Związku Oficerów Polskich Marynarki Handlowej.

uchwalają powołać do życia karną i powszechną organizację zawodową fachowców polskich z tej dziedziny, by nietylko umożliwić im samym obronę ich interesów, ale przedewszystkiem zrzeszyć wszystkich oficerów — Polaków z floty handlowej do służby Rzeczypospolitej na jednym z najdonioślejszych pól życia narodowego i gospodarczego,

zebrani witają z uznaniem i radością objaw, że zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa polskiego dla problemu morza rośnie z dnia na dzień i że dociera już do sfer miarodajnych w życiu gospodarczem, czego dowodem jest fakt, że w najbliższym czasie ma powstać poważne, na silnych podstawach finansowych przy poparciu czynników rządowych oparte **Towarzystwo Polskiej Żeglugi Morskiej.**

Zebrani skupiając w swych szeregach Polaków fachowców potrzebnych do należytego funkcjonowania polskiej linji okrętowej, zgłaszają ochoczo gotowość stawienia się do służby i ofiarują cały kapitał doświadczenia i wiedzy organizatorom Polskiej Żeglugi Morskiej, wyrażają przytem nadzieję, że nowa ta potężna polska instytucja powołana do życia przez kapitał polski i dzięki polskiej ofiarności nie popełni błędu dotychczasowego, a na statkach pod polską banderą da miejsce fachowcom Polakom, udział cudzoziemskich sił zawodowych, ograniczając w czynie do niezbędnego jedynie minimum.

Ufni w pomyślną przyszłość naszego Związku, wzywamy nakoniec wszystkich naszych kolegów nie tylko Polsce całej, ale i po szerokim rozrzuconych świecie, by się stawili do szeregu służby dla siebie i dla Polski.

„Navigare necesse est, vivere non“.

— WYSTAWA ZWIĄZKU MIAST NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU. W czasie trwania Międzynarodowego Targu w Poznaniu odbędzie się również wystawa Związku miast Polskich. Do Związku tego należy przeszło 650 miast, z których prawie 10 proc. bierze udział w wystawie, mającej na celu przedstawić plastycznie w formie statystyki, wykresów i modeli potrzeby i zadania miast naszych. Ponieważ w wystawie biorą udział wszystkie typy miast, a mianowicie: wielkie, średnie i małe, to bezwątpienia będzie ona istotnym wyrazem ich obecnego stanu i rozwoju.

Miasta nasze w chwili obecnej pod względem finansowym stoją dosyć dobrze, przedewszystkiem dzięki uzyskanym przez nie inwestycyjnym pożyczkom zagranicznym, co pozwoli im poczynić na Targu Poznańskim znaczne zakupy. Zrozumieli to bardzo dobrze liczni producenci krajowi i zagraniczni i zjawili się na Targ, wystawiając wiele eksponatów z zakresu urządzeń miejskich a więc: pożarnictwa, hygjeny, wodociągów, gazownictwa elektrotechniki, budownictwa, ogrodnictwa i komunikacji.

Monografja miast, która będzie wydana na czas Targu, przyczyni się w dużym stopniu do zadzierżgnięcia silnych węzłów między niemi, a wystawcami przez zobrazowanie dokładne potrzeb ich gospodarki w wszystkich dziedzinach życia. Niewątpliwie nawiązanie ścisłych stosunków między produkcją krajową i zagraniczną a miastami przyniesie obu tym stronom wielkie korzyści. Dla naszych wytwórców krajowych będzie zapewne bodźcem do wytwarzania pewnych typów urządzeń, najbardziej potrzebnych naszym miastom, a przez taką specjalizację umożliwi się sobie wytwórczość tanią, bo masową a tem samem i otwarcie możliwości eksportowych.

— PRZEMYSŁ CHEMICZNY W POLSCE. Niemcy wywiozły w I-ym kwartale rb. 490 tysięcy tonn soli potasowych na rynki krajowe i zagraniczne. W r. 1924 w tym samym okresie sprzedano zaledwie 220 tysięcy tonn. Dnia 24 morca Państwowa Rada Potasowa zatwierdziła zwyżkę cen soli potasowych przeciętnie o 5%, która to zwyżka obowiązuje od dnia 16 kwietnia b. r. Na ogół w przemyśle chemicznym zbyt wewnątrz kraju zmniejszył się, zaś eksport utrzymał się na tym samym poziomie. Przyczem ceny wywozowe ledwie pokrywają koszty własne z powodu nadmiernego obciążenia podatkowego.

— WYBÓR DELEGATÓW DO KOMITETU WOJEWÓDZKIEJ OBRONY GRANIC POMORZA. Dnia 24 bm. w sali Hotelu Warszawskiego odbyło się zebranie Tymczasowego Komitetu powstałego z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich. Celem zebrania było mianowanie 3 delegatów od powiatu grudziądzkiego i 3 od miasta Grudziądza.

Obradom przewodniczył prezes Z. O. K. Z. dr. Maj. Asesorami zostali wybrani p. Nowak i p. dr. Machacz.

Mowy okolicznościowe wygłosili p. Morski i kierownik Z. O. K. Z. p. Weze.

Z miasta wybrano następujących delegatów. p. dr. Maja, Nowaka, Marciniaka. Z powitu: p. Grobelnego, Bonę, i Barańczaka. Zastępcami delegatów obrano pp. Staśkiewicza i Jastaka.

Po uskutecznieniu wyboru delegatów do **Komitetu Wojewódzkiej Obrony granic Pomorza** przewodniczący zamknął posiedzenie.

— W sprawie reemigrantów z Niemiec. Dowiadujemy się, że projekt ustawy o zasiłkach dla osób pozbawionych przez Niemcy należnych świadczeń ubezpieczeniowych został uzgodniony na międzyministerjalnej konsultacji prawnej i w najbliższych dniach zostanie przez pana ministra pracy i opieki społ. wniesiony na Radę Ministrów. Ustawa ta zapewni egzystencję kilknastu reemigrantom z Niemiec, inwalidom pracy, którzy pozbawieni rent należnych im, od kilku lat bezkutecznie kołaczą o pomoc do urzędów.

— Transporty pszenicy amerykańskiej dla Rumunji. Jak się dowiadujemy rząd rumuński czyni obecnie starania o zakup zboża na rynkach światowych, ponieważ zachodzi obawa, w kołach rolniczych, iż za braknie zbożą do nowych zbiorów. W najbliższym czasie do Rumunji mają zawitać pierwsze transporty pszenicy amerykańskiej.

— Nowela do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. W sferach poselskich utrzymują, iż zamierzone jest przez rząd znowelizowanie dotychczasowej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Pojekt noweli do ustawy z dn a 31 lipca 1924 r. będzie rozpatrywany przez Min. Reform Rolnych, w czasie najbliższym.

— Projekt rządowy o pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów. Jak się dowiadujemy Min. Reform Rolnych w porozumieniu z Min. Skarbu zamierza opracować projekt przepisów zmieniających częściowo dotychczasowe zasady normujące pomoc państwową przy do konywaniu scalania gruntów drobnej własności.

— Elektryfikacja Rosji Sowieckiej. Według informacji pochodzących ze źródeł sowieckich w Rosji pracuje 5258 elektrowni o sprawności powyżej 3000 klwt. Do przewrotu Rosja była w posiadaniu 561 elektrowni. Przyrost roczny sprawności tych elektrowni w carskiej Rosji wyrażał się cyfrą 13000 obecnie, jak twierdzą sowiety, w cyfrze 25000 klwt. Miejskich elektrowni Rosja sowiecka posiada 693, fabrycznych 798, kolejowych 408. Obecnie władze sowieckie przystępują do wyzyskania sił wodnych na terenie swego państwa i budują elektrownie tego typu w Tyflisie, Erywani i Taszkiencie. Sprawność tych elektrowni w sumie ma wynosić 36800 klw. Na linjach kolejowych w roku bieżącym ma być dokonana elektryfikacja na przestrzeni 156 klm. na licznej uczęszczanych kolejach kolo Leningradu i Moskwy.

— Zrównoważenie budżetu angielskiego. W dniu 28. b. m. będą przedstawiane przez p. Churchilla widoki na zrównoważenie budżetu angielskiego. Zależą one od tego w jaki sposób uda się kanlerzowi skarbu preliminować dochody na ten rok. Preliminarz wydatków jest już znany. Przekracza on 7 milj. funtów wydatki zeszłoroczne istotnie uskutecznione. Wydatki na siłę zbrojną przewidywane są w sumie o 6 milj. funtów większą niż rzeczywiste wydatki w roku ubiegłym, podczas gdy wydatki na administracje zmalały o 2 milj. Ogólna suma wydatków preliminowana jest na 802500000 milj. fr. wobec 795750000 milj. wydatkowanych w roku ubiegłym.

— Z PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO. Panujący obecnie w kraju kryzys finansowy odbił się szkodliwie na przemyśle chemicznym, a zwłaszcza na jego gałęzi, pozostającej w związku z destylacją drzewa. Produkty tego przemysłu w postaci smoły, węgla drzewnego, alkoholu metylowego, octanu wapna, formaliny, acetonu itp. zmniejszyły się znacznie pod względem ilościowym wskutek konkurencji zagranicznej. Większość tych produktów posiada duże znaczenie w przemyśle, jako półfabrykaty i fabrykaty (naprz. aceton w przemyśle lotniczym). Brak kapitału nie pozwala uruchomić suchych destylarni na większą skalę, gdyż przemysł ten wymaga przerabiania drzewa dokładnie wysuszonego, co pociąga za sobą konieczność magazynowania zapasów drzewa na przeciąg kilku lat. W związku z powyższą sytuacją, koła zainteresowane, mają zamiar zwrócić się do Rządu z prośbą o poparcie, wyrażającą się w postaci kredytu towarowego w drzewie, to znaczy z prośbą by Rząd sam magazynował drzewo i dopiero po wysuszeniu sprzedawał je destylarniom.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 24 kwietnia, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł
Floreny holenderskie	207.50	„
Franki belgijskie	26,21	„
Franki francuskie	26.91	„
Franki szwajcarskie	100,39	„
Funty angielskie	24.91	„
Korony austryjackie	73.00	„
Korony czeskie	15,41	„
Liry włoskie	21.31	„
Korony norwejskie		
Korony dunskkie		
Korony szwedzkie		

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 24 4. 1925.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	31.75—32.75
Pszenica	38,00—40.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	29.00—31.00
Owies	26 25—28,25
Mąka żytnia	41,00—43,00
Mąka pszenna	57,00—60,00
Ospa żytnia	—21.50
Ospa pszenna	
ziemniaki	— 4.50
Groch polny	21,00—24.00
Groch Victoria	28,00—32.00

Urzędowa Ceduła giełdowa

Giełdy drzewnej w Bydgoszczy

z dnia 23 kwietnia 1925 r.

TOWAR	transakcje (za metr kubiczny)	kupno (za metr kubiczny)	sprzedaż (za metr kubiczny)	Termin	Warunki
Sosnowe czyste boki. nienasiniałe 15, 20, 23 mm. przeciętna długosć 320 cm., przeciętna szerokosć ca. 14 mm.	90 zł	—	—	—	franko wagon granica Zbąszyn
Sosnowe czyste boki krótkie, nienasiniałe 15 i 20 mm	60 zł	—	—	—	franko wagon granica Zbąszyn
Sosnowe czyste boki, 20 mm. nasiniałe i czyste, przeciętna długość 350 cm. przeciętna szerokośc 15 cm.	66 zł	—	—	—	franko wagon granica polsko niemiecka
Sosnowe czyste boki, nasiniałe, od 18 do 30 mm. przeciętna długosć 350 cm., przeciętna szerokość 17 cm.	75 zł	—	—	—	franko wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe deski odzienkowe, 23 i 20 mm., przeciętna długość 680 cm., przeciętna szerokość 23/24 i 26 cm. ca. 60% I kl. reszta II kl.	—	—	1150	—	franko wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe deski środkowe, 23 mm. przeciętna długość 480 cm, przeciętna szerokosć 26/27 cm. czyste, częściowo z wody. Także czubkowe, przeciętna długosć 450 cm, przeciętna szerokość 22/27 cm	—	—	74 zł	—	franko wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowa stolarka blokowa, odzienkowa od 35 cm. w cieńszym końcu, długości od 500 cm. przeciętna długosć 650 cm., grubość od 18 do 105 mm. (berlińskie usanso)	—	—	100 zł	—	franco wagon parytet Białystok
Sosnowe deski stolarskie przeciętna długość 300 cm., grubość w cieńszym końcu od 30 cm. 20% od 25 cm, grubość 25 i 30 mm. (magdeburskie usanso)	—	—	112 zł	—	franco wagon parytet Warszawa
Sosnowe deski równoległe obrzynacze, od 13—50 mm. długosć od 4 mtr. wzwyż.	—	—	50 zł	—	franco wagon parytet Hajnówka Białowioż

W poszukiwaniu były:

1. Kloce dębowe A i B od 30 cm. w cienkiem końcu.
2. Brzozowe bale suche, grubość oo 52 mm. i wzwyż.
3. Kora topolowa.
4. Sosnowe deski skrzynkowe, obrzynane 13, 14, 15, 16 mm.
5. Deski i bale grabowe i jesionowe.
6. Sosnowe deski czubkowe, suche 23 i 30 cm.
7. Sloopry (Sloopors).
8. Kantówka.

W zaofiarowaniu były:

1. Sosnowy materjał nasiniały i świeżego tarcia.
2. Sosnowe podkłady kolejowe, pruskie.
3. Dębowe kloce odziemkowe.
4. Kloce olszowe.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc.

Telefony 795 i 895 — Oddział Rolniczo-Handlowy **Filja w Grudziądzu** — Adres telegr. „ZIEMIA“

oddaje ze swych składów w Grudziądzu:

saletrę chil., **superfosfat**, **sól potasową**, **koniczyny**, **trawy i inne nasiona** [2050

Z dniem 22-go kwietnia 1923 r. **została otwarta**

Pierwsza Mechaniczna Fabryka Czekolady

w Grudziądzu, przy ul. Wybickiego 46.

W zakres produkcji fabryki wchodzą:

Kuwertury - Marcepany - Gryłaże - Masło i Masy Kakaowe oraz **konfekcje czekoladowe.**

Wszystkie te artykuły sporządzone są z pierwszorzędnych surowców holenderskich, które poleca się Sz. P. T. Odbiorcom po cenach ściśle konkurencyjnych.

Z poważaniem **Fabryka Czekolady »Kaszub«**

2068 Dla fabryk i piekarń specjalny rabat.

Przedstawiciele poszukiwani we wszystkich miejscowościach Polski.

Proszę żądać znaczków rabatowych!

Tanie dni mydłowe!!

Ścisła, rzetelna i szybka obsługa

Duży obrót, mały zysk.

Proszek mydlany K. A. 1 funtowa paczka 0,20 zł

Prawdziwy Persil, Henkla 1 paczka 0,50 zł

Proszek mydlany Thomsona z łabędziem 2 paczki 0,75 zł

„Pralnik“ 1 paczka 0,30 zł

Cenago, Sapon, Dixin i Sil Henkla.

Mydło toaletowe i do smarowania w wielkim wyborze.

Ia twarde mydło jądrowe:

Berger 800 gr. kawałek 1,20

podwójny kawałek 200 gr. 0,28

„ „ 250 „ 0,35

białe mydło dom. 250 „ 0,40

F. Dumont

ul. Pańska nr. 17.

2067

Przy zakupnie powyżej złot. udzielam rabatu.

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

Niebywała okazja zakupu!

2071

Płaszcze damskie wiosenne z angielsk. materj. modne fasony 36,00 — 28,00

Suknie damskie z modn. materj. eleg. wykonanie 22,00 — 18,00

Bluzki damskie z szwajcarskiego woalu 7,50 — 5,50

Spódnice damskie z dobr. mat. gładkie i w kratki 12,50 — 9,00

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Grudziądz, J. Wybickiego 2-4

Warsztat nowej budowy i reparacji

WAG

ROMAN FABISZ

GRUDZIĄDZ

Trynkowa 13 Trynkowa 13

1263A

POKÓJ

ewtl. 2 pięknie umebl. z osobnem wejściem, łazienką i innemi dogodnościami zaraz do odnajęcia osobie będącej na wyższem stanowisku. Wiadomość ul. Sienkiewicza 27, I p. l.

Umebl. pokój z balkonem lepsz. panu do wynaj. Kwiatowa 7, I pi.

---

2 pokoje umebl. z używalnością kuchni lub bez do wynajęcia ulica Lipowa 41, I piętro prawe.

Pokój umebl. z całodzien. utrzymaniem do wynajęcia ulica Kościuszki nr. 5, I piętro lewo. [1756

Pokój umebl. z całem utrzymaniem od 1. 5. do wynajęcia ulica Forteczna 8, I piętro prawe.

Pokój umebl z dwoma łóżkami od 1. 5. br do wynajęcia ulica Groblowa nr. 18, I piętre prawo.

TANIEJ

jak wszelkie inne meble są moje nowoczesne

MEBLE koszykowe

stosowne jako podarki

apłaty ratami

E. Sommerfeldt

Groblowa 3. 1833

(przy Rybim Rynku)

Poszukuję celem kupna używaną lub nową maszynę **OSADZARKĘ** (Stauchmaschine). Mam maszynę **do wiercenia** na sprzedaż, średni rozmiar Roman Kleszczyński, mistrz ślus. i kow. Łasin — Pomorze,

---

Posady

Mistrz kowalski Białochowo pow. Grudziądz poszukuje od zaraz UCZNIA najchętniej który rok praktyki ma za sobą

Samotny **włódarz** z dobremi referencjami może się od zaraz zgł. **Krzyżanowski,** ROGÓŹNO wieś, pow. Grudziądz. [1759

Potrzebna **służąca** która się zna na gotowaniu od 1. 5. 1925 r. **Krzyżanowska.** Plac 23-go Stycznia 19

Potrzebna dzielna **szwaczka** do domu. Zgł. Forteczna 13, I p.

DZIEWCZYNA uczciwa, pracowita, czysta, obeznana doskonale z wszelką pracą domową i gotowaniem, tylko z dobremi świadectwami potrzebna od 1. 4. br. Baranowska, Staszyca nr. 3, II piętro lewo.

Ożenki

Porządna panienka kat. 25 lat, ciem. blond. sierota, gospodarna, z wieski, pragnie wyjść **zamąż;** bez majątku ewtl. wyprawa. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. **1760.**

Zguby

Zgubiono paszport na nazwisko REGINA SZYDŁOWSKA. Łask. znalazcę uprasza się o zwrot takowego J. Szydłowski, Rynek 1/2 I p.

Różne

Oszczerstwa rzucone na p. K. Drozkowską są bezpodstawne i nigdy nie istniejące, osoby które będą na takowe powoływać się zostaną pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

B. TALAGO

Krzesła do wyplatania przyjmuje Zamkowa 1, II piętro.

Poszukuję **wspólnika** z udziałem 6 — 8000 zł dla pierwszorzędnego interesu handlowego. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 2072

Do wiadomości WP. obywateli i zarządzających domami.

Kryję DACHY

papą, dachówką, łupkiem także reperacje wykonuje fachowo pod gwarancją i nie drogo.

JAN RUJNER

Grudziądz, Groblowa 18 p.

Nasienie

kwiatów, jarzyn oraz różnych traw, prawdziwe Quedlinburgskie, tylko pierwszorzędnej jakości poleca **Maks. Riedel**

Ogrodnictwo Nadgórna 24/30. Kwiaciarnia Radzyńska 30 (przy parku miejskim). Telefon 72 i 291. 1473

Główny Urząd Likwidacyjny

ogłosił dalszych

około 150 osad likwidacyjnych na sprzedaż.

Wnioski przyjmujemy do dnia 16 maja br.

Pośpiech wskazany.

Polski Bank Parcelacyjny

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54.

Oddział w Grudziądzu - Plac 23 Stycznia nr. 11.

2020

Stemple-Druki gust. spieszno Wł. Kulerski Grudziądz, Pańska 19 Księgarnia Materiały piśmienne

---

Sprzedaże

Sprzedam **skład rzeźnicki** z urządzeniem i mieszkaniem ul. Matejki nr. 8

Piece kaflowe

krajowe i zagraniczne w każdym kolorze poleca **Fr. Podgórski** mistrz garncarski **Tuchola**

Sprzedam elegancką sypialnię wyrobu zagranicz. meble koszykowe. lampy i inne rzeczy ulica Sienkiewicza nr. 25, parter lewo.

Trzcinę na dachy pierwszej jakości poleca 1596

EDIGER :-: Radzyn

Kupna

Poszukuję **20 - 30 litrów mleka** ulica Chełmińska nr. 52

Kupuję stale **fasolę (szable) białą i kolorową, groch polny** w większej i mniejszej ilości. Odbiór każdego dnia w moim magazynie przy ul. **Lipowej 59**

Władysław Główka

Grudziądz, ul. Lipowa 59 TELEFON 306. [1628

Mieszkania

Kilka dobrze umeblow. **pokoji** wstęp i balkon, elektr. światło, kąpiel, z bardzo ładnym widokiem, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia Słowackiego 4, I piętro

---

Oddam 5 pok. słoneczne **pomieszkanie** z kuchnią, łazienką pomieszczeniem dla służącej, w śródmieściu, za zwrotem kosztów. Wiadomość: Herzfelda 7, II p.

---

2 dobrze umeblowane **pokoje** od 1. 5. do wynajęcia Pl. 23 Stycznia 4/5, III p

---

Modnie urządzony

SKŁAD fryzjerski SZYKANOWSKIEGO

dla pań i panów. Klinika lalek. Założony 1898 poleca aparat „Radiolux“ do pielęgnacji piękności, aparat „Vapolor“ do usuwania króst, brodawek itp za pomocą elektryzacji twarzy światłem i kąpieli parowych Manikure, Pedikure, (pielęgnacja nagniotków) koczki warkoczowe itd. znanej dobroci. **Bardzo tanie ceny**

O przychylne uwzględnienie prosi 1762

A. Szykanowski - Długa 14

obok Danziger Privat-Aktien-Bank.

Parowa Fabryka Listew na Ramy

W. Domański i S. Zabłocki w Warszawie

poleca

Skład w Poznaniu, Skarbowa 14. Tel. 12-94

zaopatrzony stale

w wielki wybór listew

2060 w najnowszych wzorach.

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutowski i Ska Tow. z o. p. w Grudziądzu

Ogrodowa 23. Fabryka: Tuszewska Droga

poleca:

Wapno

Cement portlandzki

1981

Uwaga Sz. Panie i Panowie!

Zmarszczki, krosty, brodawki, liszaje, czerwone nosy i t. p. usuwa się i nadaje twarzy świeży młody wygląd. Masaże nowoczesnymi aparatami. Farbowanie włosów we wszystkich kolor. „Henną“ Ładne modne fryzury wykonuje nowo zaangażowana siła, również w salonie męskim pierwszorzędna obsługa. Przyjmuje czesanie pań poza domem. Loczki, warkocze we wszystkich kolor. w dużym wyborze. Przyjmuje wszelkie prace z włosów.

(1425) Fryzjer **A. Pinno,** Sienkiewicza 4.

Zakłady Garbarskie i Fabryka Pasów

F. Wickenhagen w Radomiu

Spółka Akcyjna

Adres telegraficzny: „Wickenhagen“ Radom

Radom, Stare Miasto 4/5. Telefon 133

Tylko hurtownie!

Ceny fabryczne!!

wyrabiają:

skóry podeszwowe, krupony podeszwowe i pasowe, skóry techniczne, pasy transmisyjne wszel- :—: :—: kich wymiarów szyte i klejone. :—: :—:

Wyłączna sprzedaż na Ks. Poznańskie i Pomorze.

Hurtowy Skład Skór

Adam Czyż i Ska - Poznań

ulica Zamkowa nr. 4. Telefon nr. 51 — 29.

1968

Wystawiamy na Targach Poznańskich.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim!

Persil

niedościgniony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

|599A

Piegi plamy wyrzuty usuwa

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg. Jana Stenzla 96?

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 2?

Obwieszczenie.

Odbudowa strychu obory dla bydła na majątku państw. Szembruczek pow. Grudziądzki ma być rozpisana według przepisów dla starania się o pracę i dostawy budowli państwowych.

Zamknięte oferty z dot. napisem winne być nadesłane do dn. 16 maja r. b. do godziny 11 przed południem.

Warunki i rysunki są do przejrzenia w niżej podanym urzędzie. — Oferty dopóki zapas starczy za opłaceniem 4,00 zł do nabycia.

Prace winne być ukończone do dn. 15 sierpnia 1925 r. — Udzielenie zlecenia nastąpi w przeciągu 4 tygodni. |2064

Grudziądz, dnia 25 kwietnia 1925 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Grudziądzu.

Licytacja sądowa.

W poniedziałek, dnia 27 kwietnia 1925 roku o godz. 5 popoł. sprzedawać będę w drodze licytacji za natychmiastową zapłatą jedną dobrą

krowę, dubeltówkę, karabin i pistolety,

które są skonfiskowane i przypadają na rzecz Skarbu Państwa.

Co się tyczy broni, winno być przedłożone pozwolenie. Miejscem sprzedaży jest majątek **Kunterszty**n przy Grudziądzu. |2070

Jaranowski, komornik sądowy.

Jutro, w niedzielę, 26. 4. ul. Szewska 15

o godzinie 3 popoł.

rozlosujemy

na kole szczęścia, kilkanaście pięknych, wartościowych robót naszej pracowni, na pokrycie kosztów. Będą szale, peleryny, garnitury itp. Prosimy zainteresowanych o przybycie.

Zarząd Narod. Organ. Kobiet.

Od dnia 24 kwietnia br. ordynuję

Pańska 22 II 2056

Dr. med J. Urbański, lekarz

od 9—11 Telef. 234. od 4—5

Telegram! **Winiarnia Migodziński**

2057 **w sobotę i niedzielę**

DANCING

Techniczna szkoła korespondencyjna

Kraków, ul. Bernadyńska 13

przyjmuje wpisy P. P. mechaników, ślusarzy itp. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 gr w markach, w liście poleconym. |2057

Świat Kupiecki

Tygodnik handlowo-przemysłowy. Organ publikacyjny

Międzynarodowych Targów w Poznaniu

zacznie wychodzić z początkiem maja br. Reprezentować będzie kupiectwo całej Zachodniej Polski, jako organ Związków Towarzystw Kupieckich na Polskę Zachodnią (Związki: Górnośląski, Poznański, Nadnotecki i Pomorski) z wysyłką do wszystkich członków Związków (około 6000 członków i 106 organizacji kupieckich). Bronić będzie interesów tak kupców detalistów, jak hurtowników i importerów, stojąc na straży unarodowienia i wzmacniania rodzimego przemysłu i handlu, jako ostoji potęgi ekonomicznej czysto polskiej i kierując się zasadą rozsądnej samowystarczalności. Administrację i ekspedycję - włącznie ogłoszeń powierzyliśmy Biuru Ogł. „PAR" Polska Agencja Reklamy T. A. w Poznaniu.

Związek Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu

Edward Kamiński — prezes   [podpis] — dyrektor

Powołując się na powyższe, polecamy „ŚWIAT KUPIECKI" jako idealny środek propagandy dla naszych fabrykantów, banków, hurtowników, importerów.

„ŚWIAT KUPIECKI" zamieszczać będzie m. i. szczegółowe sprawozdania z międzynarodowych Targów w Poznaniu i jako ich organ publikacyjny za poparciem Dyrekcji Targowej rozpowszechniany będzie w ogromnej ilości na terenie targowym.

CENTRALA: POZNAŃ Al. Marcinkowskiego 11 — **PAR** POLSKA AGENCJA REKLAMY, TOW. AKC. — ODDZIAŁ w BYDGOSZCZY Dworcowa 72 - tel. 721

KRYJĘ

DACHY

papą, dachówką, łupkiem.

Polecam mój 2 i 3 warstwowy dach niezniszczalny tak zwany

»Zwirolit'owy«

dla płaskich dachów smołowanie zbyteczne.

Nadzwyczaj odporny na wpływy atmosferyczne. Przeróbka starych dachów krytych dachówką.

Smołowanie dachów.

Reperacje dachów wszelkiego rodzaju.

W. Kutowski

Przedsiębiorstwo krycia dachów

Grudziądz, Ogrodowa 23

TELEFON Nr. 423 |2053

Centryfugi!

Diabolo - Viking

oryginalne, szwedzkie, z talerzem i lamelami, kupić może każdy za 6 miesięczną zapłatą na raty **od 20,— do 30,— zł.** Równocześnie polecam mój skład **części zapasowych** do każdej centryfugi.

Józef Ceraficki, skład maszyn

Grudziądz, Chełmińska 1, tel. 254.

2059

Sprzedam 2056

lokomobile

10 atm. Fabrykat Wolf — Magdeburg

Spłata po żniwach zbożem

Wiadomość **Lipowa 45,** I ptr. pr.

Fortepiany Pianina

Bechstein

Bluethner

Feurich

Steinway & Sons

HARMONJE

Mannborg

Hofberg

Fortepiany 1580

własnej fabrykacji polecamy po nadzwyczaj niskich cenach także i na odpłatę.

Fabryka Pianin i sprzedaż hurtowna

B. Sommerfeld

Telefon 883 **Bydgoszcz** Śniadeckich 56

Telefon 229 Grudziądz Groblowa 4.

Wszelkie **reperacje** oraz **strojenia** pod gwarancją fachowego wykonania.

Jacobson własne laboratorj. techniczno-dentystyczne zał. r. 1907 Pl. 23 Stycznia 23 II (d. Rynek Zbożowy)

Zęby od 2 zł począwsz. Prawdziwe korony złote (900) od 20 zł począwszy.

Reperacje i przerabianie w jednym dniu. |1761

TORFIARKI

po cenach bezkonkurencyjnych

PRASY DO TORFU

o wielkiej działalności do zapędu mechanicznego.

Związkowa Centrala Maszyn

Tow. Akc. 1977

Poznań ul. Wjazdowa 9.